

BETHANIA



NR 3 (254) MARZEC 2019 r.

Wielki Post



11 lutego - Światowy Dzień Chorego



Błogosławieństwo nowych lektorów



Bal karnawałowy



Wielki Post

„Rozerwać kajdany zła...” (Iz. 58,6)

Z tego wielkiego poszczenia już niewiele zostało. Jeszcze najstarsi ludzie wspominają, jaki wtedy był prawdziwy post i ludzie go przestrzegali. Na skutek warunków wojennych post zelżał. Dla ścisłości przypomnijmy wykładnię czwartego przykazania kościelnego ogłoszoną 12.03.2003 r. w Warszawie przez władze kościelne.

- Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia we wszystkie piątki i Środę Popielcową oraz zaleca się ją w Wigilię Narodzenia Pańskiego. Dodajmy od siebie, że roztropni rodzice będą zachęcać swe dzieci do wstrzemięźliwości, choć je post nie obowiązuje. Dodajmy też, że wstrzemięźliwość nie obowiązuje w przypadkach w piątek uroczystość liturgiczną (np. 25.03 – Zwiastowanie Pańskie)

- Post (ilościowy) obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między osiemnastym a sześćdziesiątym rokiem życia.

- Uzasadniona niemożność zachowania wstrzemięźliwości w piątek domaga się od chrześcijanina podjęcia innych form pokuty.

- Powstrzymanie się od zabaw obowiązuje w czasie Wielkiego Postu.

To tyle, gdy idzie o przepisy postne, które nie wyczerpują znaczenia czterdziestodniowego przygotowania się do Wielkanocy. Dobrze zatem będzie, gdy sięgniemy do 58 rozdziału Księgi Proroka Izajasza. Żył on w VIII w. p.n.e. i jest nazywany ewangelistą Starego Testamentu, bo często jest cytowany w Nowym Testamencie. Mesjasz u Izajasza jest jak żywy Jezus. Tekst tego rozdziału jest czytany w czasie Mszy św. w piątek i sobotę po Popielcu. Posłuchajmy zatem odpowiedzi Pana Boga na skargi ludu:

w.3: Czemu pościliśmy, a Ty nie wejrzałeś?...

w.4: Otóż pościecie wśród waśni i sporów...

w.6: Czyż nie jest raczej postem, który Ja wybieram: rozerwać kajdany zła...

w.7: dzielić swój chleb z głodnym..., nagiego przyodziać...

w.8: Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie...

w.9: Wtedy zawołasz, a Pan odpowie...

Widzimy więc, że Pan Bóg nie ma upodobania w poście, który jest praktyką czysto formalną, zewnętrzną i oderwaną od postępowania człowieka. Prawdziwy post połączony jest z realizacją przykazania miłości. Wtedy Bóg błogosławi człowiekowi.

W swych rozważaniach dochodzimy do istoty okresu wielkopostnego: jest nim odwrócenie się od zła i zwrócenie się ku Bogu, ku bliźniemu i ku sobie, czyli nawrócenie i zdecydowane kroczenie drogą dobra. Temu nawróceniu pomaga uczestnictwo w Gorzkich Żalach, ostatnio przetłumaczonych na język hiszpański i śpiewanych w Panamie na Światowych Dniach Młodzieży. Nawróceniu pomaga uczestnictwo w Drodze Krzyżowej, w rekolekcjach parafialnych, pomaga odmawianie sobie dozwolonych przyjemności (np. ograniczone korzystanie ze smartfonu, z gier), pomaga wspieranie ludzi w potrzebie materialnej i duchowej itp. Po szczerym przygotowaniu serca, po szczerzej spowiedzi będzie głęboka radość w przeżywaniu Triduum Paschalnego i świętowaniu Wielkanocy.

Obok szczerości warto podkreślić radykalizm w miłości Pana Boga. Nie wstydzmy się tego słowa. Przeszkadza w tym zniechęcenie, które Kościół Wschodni nazywa ósmym grzechem głównym. Zniechęcenie, letniość, wewnętrzne wypalenie, duchowe zmęczenie, bylejakość, kręcenie się wokół swego „ja”, chęć przekonania, że mam silną wolę itp. To są sprawy nieprzyjemne, nieraz dobijające wewnętrznie. Lekarstwem na to jest powrót do pierwszego przykazania. Wyraża to dobrze pewna piosenka oazowa. Mówi o Izraelu, ale dotyczy i nas. Oto jej słowa:

Słuchaj, Izraelu - Tylko Jahwe jest Bogiem twym.

Kochaj Pana Boga swego całym swym sercem.

Kochaj Pana Boga swego całą swą duszą.

Kochaj Pana Boga swego całym umysłem.

Kochaj Pana Boga swego całym swym życiem.

Śpiewając uczuciowo przyklejamy się wtedy do Pana Boga, do pełnienia Jego woli, a stopniowo odklejamy się od własnego ego. Gdy tak będziemy postępować, to Jezus nam powie: Przebac Bogu, przebac bliźniemu, przebac sobie. Być może, że jesteśmy zaskoczeni takim twierdzeniem, ale właśnie tak jest. Jest radość serca mimo doświadczeń. Dobrze też jest nucić sobie słowa znanej piosenki:

*1. Ciągle zaczynam od nowa,
choć czasem w drodze upadam.
Wciąż jednak słyszę te słowa:
Kochać to znaczy powstawać*

*2. Teraz już wiem jak Cię kochać
- Przyjm moje teraz, o Panie.
Dziś rozpoczynam od nowa
- Bo kochać to znaczy powstawać
Kochać to znaczy powstawać.*

Ks. Zdzisław Wietrzak SJ

Droga na skróty!

Wydarzenie Przemienienia Pańskiego jest ściśle związane z zapowiedzią nadchodzącej męki i śmierci Jezusa. Na górze Tabor Apostołowie byli świadkami teofanii – czyli objawienia się Boga w chwale w sposób bardzo szczególny i namacalny. U progu wydarzeń Wielkiego Piątku, ale też i złożenia Jezusa w grobie, Piotr, Jakub i Jan są świadkami Boskości Jezusa, a zarazem tego wszystkiego, co przez lata pozostawało zakryte. Objawienie się Boga miało wzmocnić ich wiarę na czas próby – czyli tego wszystkiego, co dotknie Jezusa, ale również i ich osobiście (wyśmiania, odrzucenia i zagrożenia życia).

Kulminacyjnym punktem całego wydarzenia był głos z obłoku: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!”. Głos z nieba poleca, aby byli posłuszni niezależnie od tego, co dalej się wydarzy. Warto zauważyć, że objawienie dokonuje się po zniknięciu dwóch postaci ze Starego Testamentu – Mojżesza i Eliasza. Z jednej strony jest On kontynuatorem tego, co przepowiadali prorocy, ale jest

Kimś wyjątkowym. Obecność proroków jest również potwierdzeniem tego, że to, co wydarzy się za chwilę, nie jest przypadkiem, ale jest historią zbawienia, którą Bóg realizuje przez wieki.

Reakcja uczniów pokazuje ich sposób podejścia do tego, co trudne. Najpierw wydają się niezainteresowani, obojętni, później zasypiają. Zresztą jest to powtarzająca się postawa w różnych trudnych momentach (gdy Jezus mówi im o swojej męce, to oni zastanawiają się, skąd wezmą chleba na posiłek; a w obliczu już bezpośredniej śmierci w Ogrodzie Getsemani posnęli). Nie potrafią, a być może nie chcą towarzyszyć Jezusowi w tym, co On przeżywa. Potwierdzeniem tego jest reakcja Piotra, gdy obudził się ze snu i zobaczył chwałę Bożą: „Postawimy tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. W ten sposób chce już znaleźć się w dniu zmartwychwstania, zwycięstwa, ale bez przejścia Wielkiego Piątku. Jednak ta droga na skróty nie istnieje. Nie da się mieć udziału w chwale bez podjęcia wcześniejszych wydarzeń.

o. Bogdan Długosz SJ

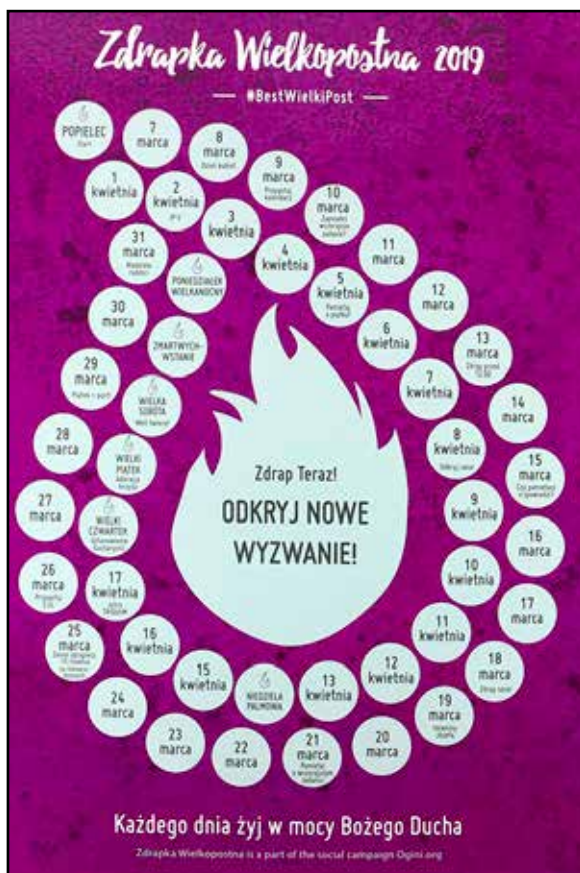
Zdrapka Wielkopostna

Zdrapka Wielkopostna to 40 ćwiczeń dla ducha i ciała przeznaczonych na Wielki Post, umieszczonych na papierowej planszy zakrytej zdrapką. Organizatorem akcji społecznej jest Wspólnota Życia Chrześcijańskiego w Polsce. Pierwsza edycja zdrapki odbyła się w 2015 roku i miała kilkuset uczestników. W kolejnych latach zdrapka docierała już do tysięcy osób w Polsce i poza granicami kraju. Dotarła nawet do Kazachstanu, Chin oraz Australii. W tym roku dołączy do akcji także wspólnota z TAJWANU i HONGKONGU.

Jej celem jest towarzyszyć Tobie tak, abyś przez 40 dni akcji odkrył inspirację do uporządkowania swojego życia. Mamy przekonanie, że uczestnicząc w tej akcji zrobisz pewny krok w kierunku szczęścia swojego, bliskich, a nawet lepszego świata. Czy można podołać 40 dniom ciągłych ćwiczeń? Przekonasz się, że tak! Nie jest intencją zdrapki, aby umartwiać się ponad swoje siły. Chcemy wynieść z Wielkiego Postu jakąś korzyść. Dlatego zadania mają sugerować pewne akcenty, które są bardzo ważne w życiu każdego człowieka.

Zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w „zdrapywaniu”.

www.zdrapkawielkopostna.pl





Święty Henryk Męczennik z Anglii

Chociaż w jezuickim brewiarzu wspomnienie wielu świętych umieszczono razem w jednym dniu, to lokalne tradycje wspomnienia tych świętych zostały pod pierwotną datą. I tak pod datą 7.04. na angielskiej ziemi czczony jest św. męczennik Henryk Walpole SJ.



Urodził się w 1558 roku w hrabstwie Norfolk. Był synem Krzysztofa i Małgorzaty z domu Beckham. Rodzice posłali go do szkoły w Cambridge, a później w Londynie ukończył studia prawnicze. W 1581 roku był świadkiem męczeńskiej śmierci jezuitę Edmunda Campiona. Nieugięta postawa, świadectwo wiary i męstwo podczas tortur wywarły na Henryku takie wrażenie, że napisał na cześć św. Edmunda elegię o jego męczeństwie i sam postanowił wstąpić do jezuitów. Utwór ten zaczęło czytać wielu ludzi, dotarł on również do ówczesnych władz, postanowiono znaleźć jego autora. Henryk musiał uciekać i schronił się w Norfolk. Stamtąd uciekł do Reims we Francji, a z Francji dotarł do Rzymu i tu wstąpił do zakonu jezuitów. 15 grudnia 1588 roku otrzymał święcenia kapłańskie w Paryżu i został mianowany kapłanem dla Anglików w wojsku hiszpańskim w Niderlandach. Przez swoją działalność wśród żołnierzy wielu się nawracało, a to nie spodobało się kalwinom, którzy go uwięzili na cały rok. Po uwolnieniu zamierzał wrócić do Anglii, lecz przełożeni

wysłali go najpierw do Hiszpanii, gdzie pracował w seminarium duchownym w Sewilli oraz w kolegium jezuitów w Valladolid. Potem na krótki czas wysłano go do Flandrii, aby pomóc w założeniu nowego seminarium na tamtej ziemi.

W końcu otrzymał misję do Anglii. Wyruszył z Dunkierki razem ze swoim bratem, również kapłanem i angielskim żołnierzem. Niestety po krótkim czasie zostali aresztowani pod pretekstem, że są papieskimi szpiegami i przygotowują spisek przeciw królowej, co było wielkim kłamstwem. Postawiono ich przed sądem w York i tam Henryk z dumą wyznał, że jest katolickim księdzem, za co wydał na siebie wyrok śmierci. Przewieziono go do londyńskiej Tower, gdzie był czternaście razy torturowany, dręczony, by przyznał się do rzekomego spisku. Z więzienia pisał listy do swoich współbraci, umacniając ich wiarę. W jednym z nich napisał: „Mam nadzieję, poprzez zasługi mojego najśłodszego Zbawiciela i Pana, że zawsze będę gotów czy to żywy, czy umarły na wysławianie Jego chwały w wiecznej szczęśliwości”. Napisy jakie wyrzył w Wieży Solnej, która była jego więzieniem, można odczytać do dziś. Z Londynu odesłano go z powrotem do York, gdzie miał odbyć się proces. Podczas procesu bronił się tak umiejętnie, że adwersarze niewiele mieli mu do zarzucenia. W końcu zażądano od niego przysięgi, że królową Elżbietę uznaje za zwierzchnika Kościoła w Anglii. Henryk na to się nie zgodził. Został uznany za zdrajcę oraz skazany na śmierć wg aktu z roku 1585 „przeciw jezuitom, księżom seminaryjnym oraz innym podobnym nieposłusznym osobom”. Przed egzekucją usilnie prosił Boga za tych, którzy go skazali i wzywał innych do nawrócenia. Został powieszony 7 kwietnia 1595 r. Uważa się, że jego męczeńska śmierć była impulsem do odrodzenia katolickiej wiary w północnej Anglii. Beatyfikował go papież Pius XI w roku 1929, a kanonizował Paweł VI w roku 1970 w grupie 40 męczenników Anglii i Walii.

Męstwo tego świętego było pięknym świadectwem wiary. Przez jego przyczynę prosimy o taką wiarę w Chrystusa w naszych czasach, nie tylko na angielskiej ziemi, ale też w Polsce i na świecie. Jest on patronem konwertytów i prawników.

o. Wiesław Krupiński SJ

znowu te śmieci...

Topniejące śniegi odsłaniają glebę, wkrótce rozkwitnie wiosenna zieleń. Odsłonięte zostaną też pozostawione w różnych miejscach śmieci; nie tylko te z mijającej zimy. Wiele z nich leży już od dziesiątków lat na niesprzątanym skwerach, brzegach rzek czy w miejscach letnich wędrówek.

W Polsce w 2017 r. zebrano przeszło 12 mln ton śmieci; na jedną statystyczną osobę ok. 312 kg. W naszym kraju jest ok. 300 legalnych składowisk śmieci, które zajmują przeszło 17 km². Jest także ok. 1700 dzikich wysypisk śmieci, choć w 2017 r. zlikwidowano ich 13 tysięcy, a przez to uprzątnięto 42,8 tysięcy ton śmieci. Usuwanie dzikich wysypisk jest obowiązkiem gminy czy właściciela prywatnego terenu. Lasy Państwowe na sprzątnięcie i wywózkę śmieci z lasów wydały w 2018 r. ponad 19 mln zł, około 1 mln zł więcej niż w poprzednim roku. Można dodać, że do Polski importuje się setki tysięcy ton śmieci rocznie. Wiele takich składowisk w ostatnich miesiącach spaliło się w pożarach.

Czym są śmieci? To wszelkie przedmioty nieprzydatne w miejscu lub w czasie, w których powstały, efekt działalności przemysłowej, gospodarczej, bytowania człowieka. Coś, co było dobre, staje się nieużytecznym odpadem, jest wyrzucane. W Polsce wśród śmieci 83% to odpady komunalne. Wśród nich ok. 30% to odpady papierowe, z tworzyw sztucznych, szkła, metali, tekstyliów; ok. 50% to odpady organiczne np. resztki jedzenia; ok. 20% to odpady paleniskowe, np. popioły z pieców; są też inne małej ilości, np. pozostałości chemii gospodarczej. Przeszło połowa jest ich odzyskiwana: 26% do recyklingu, 7% do kompostowania, 22% do spalania, odzyskiwania energii.

Dlaczego jest tyle śmieci? Wśród wielu przyczyn warto zwrócić uwagę na niską jakość kupowanych produktów, zbyt duże zakupy powodowane reklamą a nie prawdziwą potrzebą, zbyt dużo rzeczy jednorazowego użytku.

Papież Franciszek w encyklice poświęconej trosce o wspólny dom pisze o tym problemie, wskazując na przyczyny i środki zaradcze: „Trzeba również wziąć pod uwagę zanieczyszczenie powodowane przez odpady, w tym odpady niebezpieczne, obecne w różnych środowiskach. Co roku wytwarzane są setki milionów ton śmieci, z których wiele nie ulega biodegradacji: odpady domowe i komercyjne, odpady rozbiórkowe, medyczne, odpady elektroniczne i przemysłowe, odpady bardzo toksyczne

i radioaktywne. Nasz dom, Ziemia, zdaje się stawać coraz bardziej ogromnym składem nieczystości. W wielu częściach świata osoby w podeszłym wieku z nostalgią wspominają krajobrazy z przeszłości, które obecnie są zasypane śmieciami. Zarówno odpady przemysłowe, jak i środki chemiczne stosowane w miastach i na polach mogą wywoływać kumulowanie się związków trujących w organizmach okolicznych mieszkańców, które występuje nawet wtedy, gdy poziom obecności toksycznego pierwiastka w danym miejscu jest niski. Bardzo często środki zaradcze są podejmowane dopiero wtedy, kiedy skutki okazują się nieodwracalne dla zdrowia ludzi.(...) **Problemy te są ściśle związane z kulturą odrzucenia**, która dotyka zarówno ludzi wykluczonych, jak i przedmiotów, które szybko stają się śmieciami. System przemysłowy na końcu cyklu produkcyjnego i konsumpcji nie rozwinął zdolności pochłaniania i ponownego wykorzystania pozostałości i odpadów.(...)”(nr 21, 22).

„**Kultura relatywizmu** jest tą samą patologią, która pobudza daną osobę do wykorzystywania innej i potraktowania jej jedynie jako przedmiotu (...) Chodzi o tę samą logikę „użyj i wyrzuć”, generującą wiele odpadów jedynie z powodu nieuporządkowanego pragnienia konsumowania więcej niż faktycznie potrzeba. Dlatego nie możemy myśleć, że programy polityczne lub moc prawa wystarczą, aby zapobiec zachowaniom szkodzącym środowisku, ponieważ gdy deprawuje się kultura i nie uznaje się już żadnej prawdy obiektywnej lub powszechnie obowiązujących zasad, przepisy prawne będą rozumiane jedynie jako narzucone arbitralnie i jako przeszkody, których trzeba uniknąć.” (nr 123.)

„**Prawa i przepisy nie wystarczą na dłuższą metę, aby ograniczyć złe zachowanie, nawet jeśli istnieje skuteczna kontrola.** Jeśli norma prawa ma wywołać znaczące i trwałe skutki, trzeba, aby większość członków społeczeństwa ją zaakceptowała, wychodząc z właściwych motywacji, i podjęła osobistą przemianę. **Dar z siebie w działalności ekologicznej staje się możliwy jedynie poprzez doskonalenie się w cnotach.** (...) Wszystko to jest częścią szczodrej i godnej kreatywności ukazującej to, co najlepsze w człowieku. Ponowna utylizacja czegoś, zamiast szybkiego wyrzucenia, wynikająca z głębokich motywacji, może być aktem miłości, wyrażającym naszą godność.” (nr 211).

Dobrze wspomnijmy te czasy, kiedy rzeczy zepsute się naprawiało, a nie wyrzucało. Może kiedyś do tego wrócimy?

ks. Czesław Salamon SJ

Wspólnoty parafialne



Życie zwycięży! Potrzebna Twoja modlitwa!

Duchowa Adopcja powstała po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. Takim grzechem jest grzech aborcji. W Polsce początki duchowej adopcji sięgają 1987 r. W naszej parafii dzieło to rozpoczęto w 2010 roku, a od roku 2012 rok rocznie liczba duchowych rodziców przekracza 100 osób. W ciągu dziewięciu lat nasza wspólnota uratowała ponad 1020 dzieci zagrożonych aborcją. Codziennie (przez dziewięć miesięcy) każdy z nas modli się o swoje duchowo adoptowane maleństwo, a w każdy czwarty czwartek miesiąca wspólnie adorujemy Najświętszy Sakrament.

Wkrótce (25 marca) Dzień Świętości Życia (liturgiczna uroczystość Zwiastowania Pańskiego) - znowu mamy szansę do podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą. Istotą Duchowej Adopcji jest codzienna osobista modlitwa za konkretne jedno nienarodzone dziecko, którego imię zna Bóg i które On daje nam w modlitewną opiekę, aby uchronić je przed zabójstwem, ale także wyprosić jemu i jego rodzinie łaski potrzebne do godnego życia po urodzeniu. Codzienna modlitwa trwa 9 miesięcy i obejmuje specjalny tekst w tej intencji i jeden dziesiątek różańca. Niekoniecznie lecz zalecane jest dołączenie do modlitwy dodatkowych zobowiązań lub innych modlitw, zależnie od naszych chęci i możliwości. Wytrwała modlitwa podjęta z wiarą, a taką jest duchowa adopcja, przynosi liczne owoce. Poza ratowaniem życia nienarodzonych, co jest głównym jej celem, wyprasza nam i innym łaski

i Boże błogosławieństwo, pogłębia nasze życie duchowe, uczy ofiarności i odpowiedzialności za los drugiego człowieka. Może też być formą wynagrodzenia za nasze grzechy osobiste i grzechy innych, zwłaszcza popełnione przeciw ludzkiemu życiu.

Zachęcamy do zainstalowania mobilnego asystenta Duchowej Adopcji Dziecka poczętego o nazwie „Adoptuj Życie”, działającego na telefonach z systemem Android oraz iOS.



Aplikacja stworzona przez Fundację Małych Stópek powstała, by poszerzać świadomość o rozwoju człowieka przed jego narodzeniem, przypominać o codziennej modlitwie, wzmacniać więź między modlącym się a dzieckiem poprzez unaocznienie jego rozwoju i spersonalizowane wiadomości. Duchowy Rodzic ma dostęp do zdjęć USG (od 6 tygodnia), może posłuchać bicia serca dziecka (od 3 tygodnia) i wczytać się w codzienne przesłanie malucha, który z radością opowiada o swoim świecie. Wszystko to sprawia, że modlącemu jest łatwiej wytrwać w dziewięciomiesięcznym przyrzeczeniu.

Zapraszamy 25 marca na Mszę św. o godz.18.00, w czasie której można podjąć Duchową Adopcję Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą.



Światowy Dzień Chorego

Z okazji ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO przypadającego 11 lutego - we wspomnienie liturgiczne Matki Bożej z Lourdes, odprawiona została w naszym Kościele specjalna Msza św. w intencji ludzi chorych, połączona z Sakramentem Namaszczenia Chorych i nabożeństwem lourdzkim. Mszę św. sprawował i homilię wygłosił proboszcz naszej parafii o. Bogdan Długosz. Mówił o sensie stworzenia i istnienia człowieka, obecności Pana Boga w naszym życiu i podążaniu za Nim aż do wieczności.



Ze słowami otuchy i nadziei zwrócił się do chorych: „Warto też wiedzieć, że to, co jest słabością, wraz z upły-

wającymi latami staje się także powołaniem. Jezus powołuje nas do towarzyszenia Jemu w tym wszystkim, co przeżył trudnego. Dobra Nowina mówi nam o tym, że możemy w ten sposób nieść współuczestnictwo w Jego drodze męki, męce i w łasce. I to jest Dobra Nowina, która przychodzi. Cierpienie, słabość, brak siły, troska nie są bez sensu. Bo Jezus ukazał, że cierpienie i trud przyjęte, mogą prowadzić, tak jak w Jego przypadku doprowadziły do zbawienia nas wszystkich.” Dalej Ojciec wyraził słowa otuchy: „Mając doświadczenie, że nie jesteśmy wieczni, że nasze życie zmierza, prowadzi, do spotkania z Panem Bogiem, i pewnie w dzisiejszym dniu i podczas kolejnych dni, jak pocujemy się tacy przegarnięci przez Pana Boga, możemy się poczuć jak te wspomniane osoby z Ewangelii. Jezus przychodzi i tego jesteśmy pewni, że przechodzi przez nasze życie i przy nas zatrzymuje się, żeby być z nami. Tę Ła-

skę nam obiecuje. Obiecuje nam, że będzie z nami, będzie się nad nami litował nie w sensie jałmużny, ale współodczuwania. Kiedy łączę się, kiedy myślę i wypowiadam przed Panem Jezusem swój problem, to łączę się z tym, co się dokonało, co jest zbawieniem nas wszystkich. Jest to dowód, choć dowód niełatwy, ale Bóg mówi o tym, że może być łaska różna, czasem też łaska trudna. Chciejmy zrozumieć, bo doświadczenie zrozumienia jest też doświadczeniem siły i mocy do niesienia limitów i ograniczeń dnia codziennego. Chciejmy Pana Boga prosić, żeby zawsze był z nami, bo jest to dla nas czas nie tylko wyjątkowy, ale też obfity w Łaskę Bożą.”

Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo lourdzkie, z indywidualnym błogosławieństwem chorych Najświętszym Sakramentem..



„Smutek zamieniam w radość”

Wczesnym, ciepłym (jak na luty) rankiem 2 lutego b.r. nasza 19-osobowa grupa Filadelfia (złożona z członków i sympatyków wspólnoty) wyruszyła na 8 Forum Formacyjne do Tarnowa. Tym razem rekolekcje miały miejsce w Hali Gumniskiej, a hasłem były słowa: „Smutek zamieniam w radość”.



Po zawiązaniu wspólnoty wysłuchaliśmy konferencji „Więzy, które dają szczęście”, wygłoszonej przez o. Pawła Sawiaka SJ z Łodzi. Dzieląc się własnym świadectwem zwrócił on uwagę na to, ile jest dobra w naszym życiu, życiu zbudowanym z więzi. Więzy - to coś, co nas wiąże, to osoby, rzeczy, miejsca, zwierzęta. Są dwie najważniejsze - więź z Bogiem i więzy rodzinne. Celem życia jest stworzenie więzi z Bogiem - to jest priorytet. Najpierw z Nim, potem z innymi ludźmi. W tym miejscu o. Paweł zadał nam pytanie: „Czy kiedyś, gdy spotkam się ze Stwórcą twarzą w twarz, będę mógł powiedzieć: ja chcę kontynuować tę więź! Czy

powiem raczej: Panie Boże, mnie z Tobą nic nie łączy, nie wiem, czy jest sens to rozwijać.”

Wszystkie nasze relacje - małżeńskie, przyjacielskie, rodzinne - są pośrednie w realizacji celu: więzi z Bogiem. Więź z Nim ma być życiodajna. Jeżeli to nie miłość, to są pęta, a nie więzi. Nie ma mowy o więzi, jeśli np. chodzimy do kościoła, bo tak trzeba, dla tradycji. Relacja z Bogiem ma być oparta nie na prawie, ale na miłości. Bóg Ojciec traktuje każdego z nas, jakby był najcenniejszy, unikatowy, jak niezwykły klejnot, dlatego dobrze jest poczuć się na modlitwie „jak milion dolarów”. W końcowej części swej konferencji kapłan zwrócił uwagę na to, że w modlitwie „Ojcze nasz” 90% treści dotyczy budowania więzi z Bogiem Ojcem, a tylko jedna prośba odnosi się do relacji z ludźmi („...tak, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom”). To ważne - przebaczać wiele, kochać dużo. Zachęcał, by zacieśniać więź z Bogiem i reperować więzi z bliźnimi.

Kolejnym mówcą był psycholog Michał Borkowski, który z uśmiechem przedstawił konferencję „Radość - gra zespołowa”. Mówił o tym, że - jeżeli chodzi o radość - często jeździmy na „zaciągniętym hamulcu”. Mamy nałóg oszczędzania uśmiechu. Bywa, że licytujemy się, kto ma więcej nieszczęść, cięższą chorobę, gorszego raka. Gdy się do kogoś uśmiechniemy, to zdrowa osoba się odśmiechnie, odpowie tym samym. Bo to działa automatycznie. Uśmiechnięty człowiek jest bardziej atrakcyjny, godny zaufania. Aby stawać się bardziej radosnym człowiekiem, należy:

1. Nie porównywać się z innymi, bo każdy ma wartość, nie ma przegranych.

2. Cieszyć się ze swego istnienia, żyć bieżącą chwilą, „tu i teraz” jest prawdziwe życie, a nie „tam”, „kiedyś”, „gdzieś”.
3. Rozdawać życie – otworzyć swe serce, dłonie, portfel, bo „więcej jest szczęścia w dawaniu niż w braniu”.
4. Nie traktować siebie tak strasznie poważnie.
Uśmiech – to jeden z lepszych egzorcyzmów.

Kolejną konferencję „Razem czy osobno” głosiła Kamila Janczyk. Mówiła m.in. o tym, że w naszym rodzinach jest dużo smutku, bo różnimy się od siebie. Nie dogadujemy się, nie rozmawiamy. Ale te różnice mogą nas ubogacać.

W czasie Mszy św. w swej homilii biskup Leszek Leszkiewicz mówił, że Bóg chce, byśmy byli szczęśliwi. Marzeniem Boga jest, byśmy żyli w szczęśliwych rodzinach. A ile jest szczęśliwych rodzin? - zapytał retorycznie. Potem postawił kilka pytań:

- Czy starasz się przypodobać żonie, mężowi?
- Co sprawia, że twój współmałżonek Cię drażni?
- Kiedy ostatnio modliłeś -łaś się za męża, żonę?
- Czy modlicie się razem?

Biskup zauważył, że najprostsze rzeczy: ugotowany obiad, wyprane skarpety, naprawiony kran - to wielkie rzeczy. Wzajemne podziękowanie sobie za to zmienia życie, bo wprowadza radość.

Wieczorem adorowaliśmy Jezusa w Najświętszym Sakramencie, potem było dużo śpiewu, tańca razem z „Mocnymi w Duchu”, a całość zakończył Apel Jasno-górski.

Niedzielną część Forum rozpoczęła medytacja Słowa Bożego. Potem wysłuchaliśmy kolejnych konferencji, świadectw. Modliliśmy się wstawienniczo o uzdrowienie. W przerwach śpiewaliśmy i tańczyliśmy radośnie. Forum zakończyło się uroczystą Eucharystią.

W drodze powrotnej dzieliliśmy się wrażeniami i poruszeniami serca. Dla jednych szczególnie ważna była adoracja, dla innych – modlitwa wstawiennicza. Ktoś odkrył, że nie musi już traktować siebie tak poważnie, a to daje wolność. Wróciliśmy ubogaceni Bożą radością i pokojem, pewni tego, że tylko Bóg może „smutek zamienić w radość”.



W styczniu i w lutym wspólnota Domowego Kościoła na comiesięcznych spotkaniach kręgów zatrzymała się na kolejnych wskazówkach na drodze do tego, by być szczęśliwym.

Zrobiliśmy kolejny krok w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, co robić, by moja żona / mój mąż, moja rodzina była szczęśliwa, abym ja był szczęśliwy? Co robić, by nasze życie miało sens?

W styczniu zastanawialiśmy się, jak rozumieć informację, że szczęśliwymi są „łaknący i pragnący sprawiedliwości”.

Można się zastanowić, co znaczy słowo sprawiedliwość? Kim jest człowiek sprawiedliwy? Sprawiedliwy to ktoś, kto jest uczciwy, prawy, dbający o to, by każdy otrzymał to, co mu się należy.

Sprawiedliwy to ktoś, kto sprawy wie przed Bogiem w świetle Jego prawa.

Wracając do słów przysięgi małżeńskiej, przysięgaliśmy sobie ... miłość wierność i uczciwość małżeńską. Tak więc sprawa uczciwości (sprawiedliwości) jest ogromnie ważna, jest elementem naszych „ślubów małżeńskich”, jest nam zadana „... a uczciwość polega na tym że pragniemy uczcić godność drugiego człowieka.

Na spotkaniach w kręgach zastanawialiśmy się, w jaki sposób w czasie mojego małżeństwa, w jaki spo-

sób dzisiaj starałem się uczcić godność mojej żony / mojego męża, naszych dzieci i idąc dalej rodziców, sąsiadów, przełożonych, podwładnych? W jaki sposób starałem się uczcić ich godność?

Tak jak w dniu naszego ślubu pragnęliśmy naszego szczęścia, powinniśmy pragnąć i łaknąć uczciwości – sprawiedliwości w dokładnym znaczeniu słów: być spragnionym, być głodnym.

Każdy z nas odczuwał kiedyś głód, chciało się nam ogromnie pić – to siła, która popycha nas nawet do heroicznych czynów, żeby tylko zaspokoić pragnienie. To wtedy łyk wody daje ukojenie, ulgę, radość, a czasem ten łyk daje nawet nadzieję na życie.

Tak samo powinniśmy pragnąć i łaknąć sprawiedliwości.

Lutowa wskazówka do szczęścia idzie jeszcze dalej. „Szczęśliwi miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Ktoś kiedyś definiując słowo „miłosierdzie” powiedział, że jest to aktywne współczucie. Zatem nie wystarczy komuś współczuć, nie wystarczy uzalać się nad kimś, to jeszcze nie jest miłosierdzie. Jest nim wtedy, kiedy to współczucie, wzruszenie serca doprowadzi do aktywności, do działania, aby zaradzić potrzebom potrzebującego.

Czy miłosierny był lewita, albo kapłan – może okazali współczucie i żal, ale od tego współczucia poranonemu nie było ani trochę lepiej. Miłosiernym

był Samarytanin, który zrobił coś więcej niż okazanie współczucia, żalu – opatrzył rany, poświęcił swój czas i pieniądze, żeby zaradzić potrzebującemu. W styczniu mówiliśmy o sprawiedliwości, czyli między innymi o dawaniu każdemu tyle, na ile zasługuje. Miłosierdzie to coś więcej. Miłosierdzie każe nam dawać dobro każdemu nawet wtedy, kiedy on na to nie zasługuje, to po ludzku skandal (jak mówił bp. G. Rys).

Czy nie jest skandalem taka sama zapłata za cały dzień i taka sama za jedną godzinę pracy w winnicy? Co to za sprawiedliwość?! To według naszej ekonomii skandal – jawna niesprawiedliwość – chociaż i jedni, i drudzy na taką zapłatę się umówili. Miłosierdzie każe nam codziennie otwierać linie kredytową nawet tym, którzy nie mają zdolności kredytowej. Miłosierdzie każe nam dawać dobro każdemu nawet wtedy, kiedy on na to nie zasługuje



Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej

Nadzwyczajni Szafarze posługują w parafiach naszej diecezji od 1991 r. Pierwszy kurs przygotowawczy do posługi Nadzwyczajnego Szafarza Komunii Świętej ukończyło 80 mężczyzn. Do roku 2009 w diecezji posługę Nadzwyczajnego Szafarza podjęło ponad 750 mężczyzn. Początkowo szafarze posługiwali w kilkudziesięciu parafiach diecezji, a obecnie służą prawie w każdej.

Szafarzem Eucharystii jest kapłan, który z polecenia Chrystusa (zob. Łk 22,19; 1 Kor 11,24-25) i w Jego imieniu sprawuje świętą tajemnicę eucharystyczną. **Chrystus Pan przychodzi do człowieka wierzącego także przez posługę nadzwyczajnego szafarza.**

Nadzwyczajny Szafarz Komunii Świętej pełni posługę podczas Mszy św. lub poza Mszą św.

Posługa podczas Mszy św.

Nadzwyczajny Szafarz pomaga w rozdawaniu Komunii Świętej, gdy przystępuje do niej większa liczba wiernych. Liczba Nadzwyczajnych Szafarzy zależy od wielkości parafii i ilości odprawianych Mszy Świętych. Przystępują do ołtarza dopiero po przyjęciu Komunii św. przez kapłana i z jego rąk otrzymują naczynia zawierające postacie eucharystyczne, jakie mają rozdawać.

Pomoc w zanoszeniu Komunii św. chorym poza Mszą Świętą.

Do zasadniczych obowiązków Nadzwyczajnego Szafarza Komunii Świętej należy również pomoc

Jedyna sprawiedliwość to ta: jeśli będziemy miłośnikami, to i my dostąpimy miłosierdzia. Jeżeli „opuścimy” dług naszym dłużnikom, to nasz dług zostanie nam zapomniany. „Odmierzają wam miarę, jaką wy mierzycie”.

Spotkania w kręgach pobudziły nas do refleksji, czy dostrzegam potrzeby mojej żony, mojego męża, naszych dzieci? Czy mój wzrok sięga dalej niż koniec własnego nosa?

Co robię, aby zaradzić potrzebom moich bliskich? Czy pragnę szczęścia mojej żony przed moim własnym szczęściem? Czy potrafimy sobie przebaczać, zapominać winy, codziennie na nowo otwierać kredyt zaufania?

Wspólnota Domowego Kościoła zaprasza wszystkich małżonków do wzajemnego wspierania się w poszukiwaniu dróg do szczęścia naszych małżeństw, naszych rodzin. Tworzymy nowe kręgi pod opieką kapłanów naszej parafii, chętni mogą się do nas zgłaszać.

w zanoszeniu jej chorym i niepełnosprawnym. Nadzwyczajny Szafarz znosi Komunię św. do chorego w specjalnie do tego celu wykonanym naczyniu umieszczonym w odpowiedniej bursie, którą zawieszają na szyi. Niosący Komunię Świętą w drodze nie rozmawia, ale w modlitewnym skupieniu uwielbia swego Pana i Boga.

W naszej parafii aktualnie jest 7 Szafarzy. Najdłużej posługę Szafarza pełni Pan Wiesław Haraf. Tak mówi o swojej służbie:



„Posługa Nadzwyczajnego Szafarza Komunii Świętej jest wielkim darem jaki Chrystus za pośrednictwem swojego Kościoła złożył w moje ręce. Dzięki niemu ilość osób chorych może częściej przyjmować Pana Jezusa do swojego serca. Jest to łaska, której wielkości nie jesteśmy w stanie do

końca w tym życiu zrozumieć. Będzie to możliwe dopiero w wieczności. Ja tę posługę pełnię w Parafii NSPJ od 2006 r. aż do dzisiaj – dzięki Łasce Bożej”.

Nie bójmy się Szafarzy, lecz dziękujmy Bogu, za łaskę ich posługi w naszej parafii. Polecajmy ich także w modlitwie Matce Bożej, prosząc o wytrwałość w pełnieniu powierzonej misji.

Relacja z pracy Parafialnego Zespołu Synodalnego

W styczniu 2019 r. nasz Parafialny Zespół Synodalny zgłębiał temat: „Towarzyszenie osobom żyjącym w związkach nieregularnych”.

W nauczaniu Kościoła Katolickiego związek mężczyzny i kobiety, którzy nie zawarli formalnie małżeństwa kanonicznego, nosi nazwę związku nieregularnego.

Z materiałów otrzymanych do analizy na styczniowe spotkanie wynika, że stale rośnie liczba związków nieregularnych, w tym takich, które żyją w wolnych związkach (bez ślubu cywilnego), mimo braku przeszkód do zawarcia sakramentu małżeństwa.

Wiele osób żyjących w związkach nieregularnych ma bardzo luźny kontakt z Kościołem, niektórzy w ogóle zerwali z praktykowaniem wiary, inni robią to tylko okazjonalnie.

Są i tacy, którzy bardzo przeżywają swoją nieregularną sytuację, czują się wyłączeni z Kościoła, odrzuceni przez Kościół, z tej racji, że są pozbawieni możliwości otrzymania rozgrzeszenia i przystępowania do Komunii św.

Nie wiedzą, jakie jest ich miejsce w Kościele. Nie wiedzą, jak się mają zachować. Odczuwają brak kapłanów, wspólnoty, która pomogłaby im odnaleźć swoje miejsce, biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej się znajdują.

W diecezji tarnowskiej od kilkunastu lat organizowane są rekolekcje dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych, w czasie których oprócz treści związanych z duchowością, podawane są konkretne podpowiedzi rozwiązania zaistniałej sytuacji. Niemniej na co dzień w parafiach osoby takie czują się pozostawione sobie. Brakuje zatroskania duszpasterskiego o osoby, które żyją w związkach nieregularnych.

Podczas spotkania członkowie Zespołu zastanawiali się, jakie konkretne działania należy podjąć w trosce o osoby żyjące w związkach nieregularnych oraz jakie konkretne działania należy podjąć, aby nie dopuścić do degradacji duchowej, w której łatwo wejść w różne związki nieregularne.

Dyskusja przyniosła odpowiedzi, które powinny być zadaniami dla duszpasterzy, dla rodzin osób żyjących w takich związkach, dla przyjaciół, znajomych, a mianowicie:

- pomóc poznać Pana Boga takim osobom,
- zachęcać, by osoby żyjące w związkach nieregularnych nie rezygnowały z uczestnictwa we Mszy św., z modlitwy z dziećmi, (też tacy ludzie idą do nieba, zwłaszcza jak dobrze wychowują dzieci; Pan Jezus przychodzi do ich serc, wystarczy słowo „przepraszam”, „Panie nie jestem godzien”, „Panie zmiłuj się” na początku Mszy św.),
- powoływać odpowiednie duszpasterstwa,
- organizować rekolekcje specjalistyczne, spotkania,
- zachęcać do udziału w spotkaniach duszpasterstw i w

rekolekcjach,

- pomagać w uczynieniu dobrego rachunku sumienia i przystąpieniu do spowiedzi,
- modlić się za osoby żyjące w związkach nieregularnych, zamawiać Msze św., prosić o wstawiennictwo świętych,
- towarzyszyć takim osobom, tzn. utrzymywać kontakt, odwiedzać się, rozmawiać, natomiast aby zapobiec w przyszłości wchodzeniu w różne związki nieregularne :
- przekazywać wiarę w rodzinach,
- pragnąć bliżej poznać Pana Boga,
- poświęcać w rodzinach więcej czasu na modlitwę, na czytanie pobożnych lektur,
- uświadamiać swoje dzieci, że po to małżonkowie wchodzą w związki małżeńskie, żeby razem iść drogą do nieba,
- modlić się o współmałżonków dla siebie,
- nie pozwolić na to, żeby ludzie wyrugowali wiarę.

„Kościół z ufnością wierzy, że ci nawet, którzy oddalili się od przykazania pańskiego i do tej pory żyją w takim stanie, mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości” (z adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Familiaris consortio 84” – O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym).

W podjęciu towarzyszenia osobom żyjącym w związkach nieregularnych ważną rolę do spełnienia mają kapłani, ale nie można też nie zauważyć roli całej wspólnoty Kościoła :

„Razem z Synodem wzywam gorąco pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazania pomocy rozwiedzionym, do podejmowania z troskliwą miłością starań o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła, skoro mogą, owszem, jako ochrzczeni, powinni uczestniczyć w jego życiu. Niech będą zachęceni do słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę Świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wypraszały sobie u Boga łaskę. Niech Kościół modli się za nich, niech im dodaje odwagi, niech okaże się miłosierną matką, podtrzymuje ich w wierze i nadziei.” (FC 84)

Droży wierni Parafianie, prosimy o kontynuowanie modlitwy za Synod w naszej diecezji oraz za nasz Parafialny Zespół Synodalny, by był otwarty na działanie Ducha Świętego i Jego natchnienia podczas każdego Spotkania.

Sekretarz PZS

Cudze chwalicie swego nie znacie...

Biecz

Dzisiaj proponujemy zwiedzanie pięknego miasta Biecz. Ze względu na unikatowe walory architektoniczno-urbanistyczne jest perełką wśród miast Polski południowej. Liczne zabytki skupione na stosunkowo niewielkiej przestrzeni w obrębie średniowiecznej zabudowy, ograniczonej murami obronnymi, nadają miastu niepowtarzalny charakter. Stąd Biecz często nazywany jest małym Krakowem lub polskim Carcassonne. Centralnym punktem miasta jest rynek. Na jego środku usytuowano ratusz z przylegającą wieżą ratuszową. Jest to najwyższa budowla miasta, liczy sobie 56 m. Na szczycie wieży pod barokową kopułą znajduje się galeria widokowa, z której rozpościera się piękna panorama na miasto, dolinę Ropy, Beskid Niski oraz przyległe Pogórze Karpackie. W podziemiach wieży zlokalizowany jest średniowieczny loch, tzw. turma, do którego wtrącano skazańców.

Najbardziej reprezentacyjna budowla miasta to Kolegiata – kościół parafialny pw. Bożego Ciała. Świątynia zaliczana jest do najcenniejszych późnogotyckich zabytków architektury sakralnej w Polsce. Najstarszą częścią kościoła - prezbiterium zbudowano przed 1480 rokiem. Zdobi je polichromia wykonana w 1905 roku przez Włodzimierza Tetmajera. Bardzo cennym zabytkiem jest ołtarz główny wykonany w stylu późnego renesansu. W części centralnej ołtarza znajduje się znakomite dzieło malarstwa włoskiego – obraz „Zdjęcie z krzyża” z XVI wieku, przypisywany artystom z kręgu Michała Anioła. Ważnym zabytkiem Biecza jest kamienica Barianów Rokickich zwana „Domem z basztą” z 1523 roku. W budynku tym mieściła się pierwsza na Podkarpaciu apteka założona w 1557 roku przez aptekarza Marcina Bariana Rokickiego. Apteka w tym budynku istniała do końca XVII wieku. Do budynku przylega XIV – wieczna baszta obronna zwana rajcowską. Znajduje się w niej rekonstrukcja apteki wraz z przyrządami aptekarskimi oraz rośliny, z których wyrabiano lekarstwa. Ponadto na pięciu poziomach baszty rajcowskiej prezentowa-

na jest wystawa muzyki dawnej i rzemiosła. Kolejna piękna kamienica Biecza to Kromerówka - renesansowa kamieniczka z 1519 roku, w której mieści się siedziba Muzeum Ziemi Bieckiej, gdzie przedstawiona jest historia miasta i regionu oraz bogata kultura bieczan. Ważne miejsce zajmują ekspozycje biograficzne poświęcone Marcinowi Kromerowi i Wacławowi Potockiemu. Na zachodniej pierzei rynku stoi Kamienica Chodorów, zwana także „Domem Zbója Becza” legendarnego założyciela miasta. Jest to jedna z ciekawszych kamienic mieszczkańskich z zabytkową sienią zajezdną. O walorach zabytkowych miasta w dużej mierze świadczą średniowieczne mury obronne wraz z barbakanem oraz baszty. Wzdłuż murów została utworzona alejka spacerowa.



Z Biecza proponujemy udać się do niedaleko położonej Binarowej, żeby zobaczyć tam kościół pw. św. Michała Archanioła – jeden z najstarszych i najcenniejszych zabytków drewnianego budownictwa sakralnego w Polsce. Świątynia została wzniesiona ok. 1500 roku z drzewa jodłowego, prawie wiek później dobudowana została do niej wieża i soboty. Kościół składa się z nawy, dobudowanej od północy kaplicy Aniołów Stróżów, prezbiterium oraz wieży. Wnętrze kościoła szczelnie pokryte jest malowidłami, które wprost oszałamiają swoją kolorystyką. Malowidła miały za zadanie przybliżyć ludziom Biblię, były wykładnią zasad postępowania. Niewielu umiało wtedy pisać i czytać, a Msza św. odprawiana była po łacinie. Można zatem znaleźć na ścianach cykl 21 scen Męki Pańskiej, przedstawienia Sądu Ostatecznego, naukę dobrego umierania, rozdroża życia ludzkiego, nagłą śmierć, siedem sakramentów, siedem cnót, sposoby odkupienia siedmiu grzechów głównych. Unikato- wą wartość mają utrwalone w malowidłach widoki XVII – wiecznego Biecza. Kościół w Binarowej to także anioły, które są wszędzie, dzięki nim kościół jest po prostu magiczny. Na uwagę zasługuje również kamienna chrzcielnica i konfesjonał z XVII wieku. Kościół pw. św. Michała Archanioła w Binarowej w 2003 roku został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO. (mib)

41 spotkanie z cyklu „Bóg-Honor-Ojczyzna”

12 lutego w sali św. Ignacego odbyło się 41 spotkanie naszego cyklu „Bóg – Honor – Ojczyzna”. Z okazji 100-lecia powstania 1 Pułku Strzelców Podhalańskich kontynuowaliśmy wykłady z dziejów tej formacji. Pan Jacek Paluch zaprezentował temat: „**1 Pułk Strzelców Podhalańskich w wojnie obronnej 1939 r.**”. Prelegent omówił całą drogę wojenną pododdziałów pułku, które kończyły działania wojenne w różnych miejscach i różnym czasie, a ostatnie z tych pododdziałów kapitulowały w Lasach Janowskich w pobliżu Lwowa. W sierpniu 1939 r. pułk został wyłączony ze składu 21 Dywizji Piechoty Górskiej i początkowo wszedł w skład pododdziału „Nowy Sącz” Armii „Karpaty”, z którego utworzono 2 Brygadę Górską. Początkowo walczył poszczególnymi batalionami, osłaniając nadgraniczne rejony w dolinach Popradu, Białej i Ropy – i tak np. 5 września 2 batalion znajdował się w obronie Nowego Sącza, a następnego dnia w rejonie Bobowej. Został tam odcięty od reszty Brygady i stoczył bitwę pod Szymbarkiem, po czym

schronił się w górskich lasach, gdzie przetrwał prawie do końca września. Pozostałe bataliony 8 września skoncentrowały się w rejonie Jedlicza koło Jasła, skąd rozpoczęły odwrót na wschód w kierunku Lwowa. 10 września broniły linii Sanu w rejonie Ulucza. Z 11 na 12 września pododdziały pułku walczyły w rejonie Birczy wspólnie z oddziałami 24 Dywizji Piechoty, ponosząc duże straty. 18 września resztki pułku stoczyły ostatni bój pod Rzęsną Ruską, jako straż tylna 24 Dywizji Piechoty. Zaledwie kilkudziesięciu żołnierzy pułku zdołało przebić się do Lwowa.

Na koniec spotkania Jan Kłoskowski przy akompaniamencie Tomasza Wolaka wykonał 4 pieśni wojskowe: Rozkwitały pąki białych róż, Dziś do Ciebie przyjść nie mogę, O mój rozmarynie, Rozszumiały się wierzby płaczące. Spotkanie, w którym mimo fatalnej pogody uczestniczyło ponad 50 osób, zakończyło się przed godz. 21.

Leszek Zakrzewski

Ulice w naszej parafii i ich patroni cz. 66

Ulica Spiska

W rejonie ulicy na przełomie XIX i XX w. znajdowały się zabudowania gospodarstwa, do których można było przedostać się drogą biegnącą wzdłuż toru kolei tarnowsko-leluchowskiej (przyszła ulica Nowy Świat). W okresie międzywojennym, w latach 20. przy uliczce stały już domki po obu jej stronach. Spiską bieгло połączenie – po przejechaniu pod wiaduktem kolejowym trzeba było skręcić w prawo, w ulicę Nowy Świat, a z niej w ulicę Spiską, by na skrzyżowaniu z Zieloną (która nie miała jeszcze wtedy bezpośredniego połączenia z przejazdem pod wiaduktem kolejowym) można było kontynuować jazdę w kierunku Starego Sącza lub wjechać w ulicę Grottgera, stanowiącą przedłużenie Spiskiej. Pod koniec okresu międzywojennego znajdowało się przy niej 7 domków (nr 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 12). Podczas okupacji nosiła nazwę „Spiskastrasse”, także zapisywano „Spiskagasse”. Po wojnie, w związku z budową bocznic do magazynów rolniczych, ulica Nowy Świat na odcinku pomiędzy Orawską i Spiską została zajęta pod nasyp toru, skrzyżowanie Nowego Świata ze Spiską przestało istnieć i stała się ona ulicą bez przejazdu.

Ulica Spiska biegnie od ulicy Zielonej na północny zachód, ma 94 m długości i kończy się przed nasypem nieczynnej już bocznicą.

Jadąc od ulicy Zielonej po prawej stronie mijamy nowo powstający budynek, za nim pusty plac i później domki o nr 3 i 1. Po lewej dom – nr 10, przylegający do



niego domek nr 8 i kolejne – cofnięty nieco domek nr 6 i dom nr 4.

Swoją nazwę ulica zawdzięcza Spiszowi. Spisz (słow. Spiš, niem. Zips, węg. Szepes) – to region historyczny, położony w Centralnych i We-

wnętrznych Karpatach Zachodnich, w dorzeczu górnego Popradu, górnego Hornadu oraz w części dorzecza Dunajca (na wschód od Białki). Na północnym zachodzie Spisz sąsiaduje z Podhalem, na północy z ziemią sądecką, a z ziem słowackich: na wschodzie z Szaryszem, na południu z Abovem i Gemerem, na południowym zachodzie z Liptowem. Obecnie Spisz jest podzielony granicą państwową na części należące do Polski i Słowacji. Największe lub najbardziej znane miejscowości Spisza to Poprad, Kieżmark, Nowa Wieś Spiska, Lewocza, Spiskie Podgrodzie (ze Spiską Kapitułą) i Stara Lubowla. W polskiej części Spisza znajduje się 14 wsi: Czarna Góra, Dursztyn, Falsztyn, Frydman, Jurgów, Kacwin, Krempachy, Łapszanka, Łapsze Niżne, Łapsze Wyżne, Niedzica, Nowa Biała, Rzepiska i Trybsz.

Leszek Zakrzewski

DEKALOG – Przykazanie VII

Nie kradnij

„Nie będziesz kradł” (Wj 20,15)

Siódme przykazanie nie tylko zakazuje zagarniania cudzego mienia, lecz nakazuje troskę o sprawiedliwy podział dóbr tego świata, gdyż został on stworzony przez Boga dla wszystkich ludzi. Choć dobra tego świata zostały stworzone dla wszystkich, jednak człowiek ma prawo do własności prywatnej, która zapewnia mu wolność i życie godne osoby ludzkiej. Siódme przykazanie nakłada też szczególny obowiązek troszczenia się o ubogich i o kraje biedne. Przykazanie to zakazuje pozbawiania bliźniego własności, do której ma prawo, i zobowiązuje do naprawienia wyrządzonych szkód. Sprawiedliwość i miłość, poczucie braterstwa i prawdziwa solidarność nakazują troszczenie się o to, by nikt na świecie nie był pozbawiony należnych mu dóbr. W poczuciu przynależności do jednej wielkiej rodziny ludzkiej każdy powinien starać się o sprawiedliwy podział dóbr materialnych na świecie, aby nastał oparty o sprawiedliwość i miłość porządek Królestwa Bożego. Świat został stworzony przez Boga dla wszystkich, dlatego wszyscy bez wyjątku ludzie mają prawo do dóbr, które są im koniecznie potrzebne do życia i rozwoju. I dlatego to przykazanie nakazuje troskę o sprawiedliwy podział dóbr tego świata.

Pismo św. jednoznacznie zakazuje kradzieży: Księga Wyjścia (20,15) i Księga Powtórzonego Prawa (5,19) wyraźnie mówią - „Nie będziesz kradł” A św. Paweł w liście do Koryntian (1Kor 6,10) powiada, że ani złodzieje, ani chciwi, ani też zdziery nie odziedziczą Królestwa Bożego.

To przykazanie zabrania kradzieży, która polega na przywłaszczeniu dobra drugiego człowieka wbrew racjonalnej woli właściciela. Powodem kradzieży najczęściej bywa chciwość. Czasem jednak ktoś kradnie z zazdrości, aby bliźni nie posiadał więcej niż on. Również łakomstwo może doprowadzić do zabierania cudzej własności, np. żywności, alkoholu. Także lenistwo prowadzi do kradzieży, np. komuś nie chce się pracować, dlatego kradnie, aby mieć środki na utrzymanie. Jednakże złodziej nie staje się właścicielem skradzionej rzeczy, dlatego musi ją zwrócić właścicielowi lub naprawić za wyrządzoną szkodę, gdy oddanie jest już niemożliwe.

Kradzież może odnosić się także do dóbr duchowych, bo kradzież nie dotyczy tylko pieniędzy.



Kradzieżą jest też odebranie czci człowiekowi, odebranie męża żonie, zabranie jakiejś rzeczy sąsiadowi, itp. Nie wolno też człowieka okradać z jego godności przez traktowanie go jak rzecz, przedmiot, z którym można robić, co się chce. Siódme przykazanie zakazuje też czynów lub przedsięwzięć, które dla jakiegokolwiek przyczyny prowadzą do zniewolenia ludzi, do poniżania ich godności osobistej, do kupowania ich, sprzedawania oraz wymiany, jakby byli towarem.

W świetle tego przykazania grzechem jest również umyślne przywłaszczenie sobie rzeczy pożyczonych. Powinny one być oddawane w ustalonym terminie. Bliźniego może krzywdzić zbyt długie przetrzymywanie rzeczy pożyczonej, bez wyraźnej intencji zatrzymania jej na zawsze. Nie można też zatrzymywać rzeczy znalezionej, gdy wiadomo, kto jest jej właścicielem. Jeśli właściciel nie jest znany, a można go odnaleźć – bez nadmiernego trudu i wydatków nieproporcjonalnie wielkich w stosunku do wartości rzeczy znalezionej – należy to uczynić. Rzecz znalezioną można zatrzymać tylko wtedy, gdy poszukiwanie jej właściciela nie dało rezultatu.

Człowiek ma prawo dochodzić do posiadania czegoś uczciwie, a więc przez pracę lub przez otrzymanie od kogoś w formie daru lub spadku. Grzechem jest natomiast zdobywanie czegoś nieuczciwie, przez różne oszustwa. Są moralnie niegodziwe: spekulacja, korupcja, przywłaszczenie i korzystanie w celach prywatnych z własności przedsiębiorstwa;

źle wykonane prace, przestępstwa podatkowe, fałszowanie czeków i rachunków, nadmierne wydatki, marnotrawstwo. Sprzeczne z siódmym przykazaniem są też oszustwa w handlu, wypłacanie niesprawiedliwych wynagrodzeń, podwyższanie cen wykorzystujące niewiedzę lub potrzebę drugiego człowieka. Popelniona niesprawiedliwość domaga się naprawienia krzywdy, bo świadome wyrządzanie szkody własności prywatnej lub publicznej jest sprzeczne z prawem moralnym i domaga się odszkodowania.

Jak nie można kraść własności bliźniego, tak też nie można jej niszczyć. Grzechem jest także niszczenie własności wspólnej, która ma służyć wielu ludziom. Do grzechu niszczenia cudzej własności może prowadzić zazdrość, np. ktoś przebija opony w samochodzie stojącym na ulicy, bo nie może znieść, by ktoś posiadał więcej niż on. Innym powodem niszczenia własności bliźniego może być gniew, np. ktoś w przypływie szału podpala dom sąsiada lub wybija szyby w jego mieszkaniu albo też niszczy koleżce książkę. Dość często przyczyną niszczenia cudzego lub wspólnego mienia jest tzw. bezmyślność, będąca w rzeczywistości brakiem dostatecznej miłości i wrażliwości na dobro innych ludzi.

To przykazanie przypomina nam również o tym, że Świat jest wspólnym domem, danym przez Stwórcę wszystkim Jego stworzeniom. Dlatego powinniśmy dbać o przyrodę, bo Bóg powierzył świat człowiekowi, który nie powinien go niszczyć, dewastować, lecz doskonalić. Nie powinien też szkodzić zwierzętom. Człowiek może korzystać z dóbr naturalnych, jednak nie wolno mu przy tym zapominać o przyszłych pokoleniach, które też będą miały takie samo jak on prawo do bogactw naturalnych i podziwiania piękna stworzenia. Powierzone przez Stwórcę panowanie nad bogactwami naturalnymi, roślinami i zwierzętami świata nie może być oddzielone od szacunku dla wymagań moralnych, łącznie z wymaganiami wobec przyszłych pokoleń.

Stronę pozytywną siódmego przykazania można by wyrazić tak: wystarczy mi to, co mam. Jestem wdzięczny, uznaję i jestem usatysfakcjonowany tym wszystkim, co mi dał Bóg i moje życie. Nie patrzę nieustannie w stronę innych i ich bogactw. Nie zazdroszczę. A ponieważ wystarczy mi to, co mam, respektuję to, co inni uczciwością i pracą sobie zdobyli. I jeśli bym zabrał komuś coś, co do niego należy, muszę umieć to naprawić, aby te osoby miały wystarczająco dla siebie.

Umiar w pragnieniu i używaniu bogactw faworyzuje i tworzy klimat zaufania i pokoju. Ja nie do-

świadczam zazdrości wobec innych za to, co posiadają, więcej, cieszę się z tego, co posiadam, cieszę się tym, co zdobyłem własną pracą i tym, co otrzymałem jako dar Boży.

Piękną jest rzeczą respektować to, co należy do innych, strzec tego, co należy do wszystkich. Jest uczciwym, żeby nie kraść, nie oszukiwać. Piękniejszym zaś jest jeszcze dawać i ofiarować, podzielić się z innymi tym, co do nas należy.

Nie kraść... czyli, co -

W tym zdaniu nie ma wskazanego obiektu, nie ma specyfikacji tego, co nie może być kradzione. W rzeczywistości, jak to było w V przykazaniu, które mówi rzeczowo - nie zabijaj - , wiadomość jest bardzo krótka, jasna i bardzo kategoryczna. A więc możemy sformułować ją w taki sposób: Nie zabieraj drugiemu tego, co należy do niego, a nie do ciebie.

Zabrać coś, komuś, to znaczy wejść w jego przestrzeń osobistą, w jego świat, czyniąc wielką niesprawiedliwość, która pozostawia zawsze w oszukany i okradziony pewien rodzaj upokorzenia i obrazy. Niestety jest wiele sposobów, aby zaniedbać to przykazanie. Okrada się, wymigując się od płacenia podatków, oszukując na cenach, nie wypełniając do końca własnej pracy i obowiązków, marnując pieniądze przeznaczone na rzeczy ważne w domu, oszukując, bogacąc się sposobami nieuczciwymi, pożyczając lichwiarsko pieniądze, płacąc mniej, niż to się należy drugiemu.

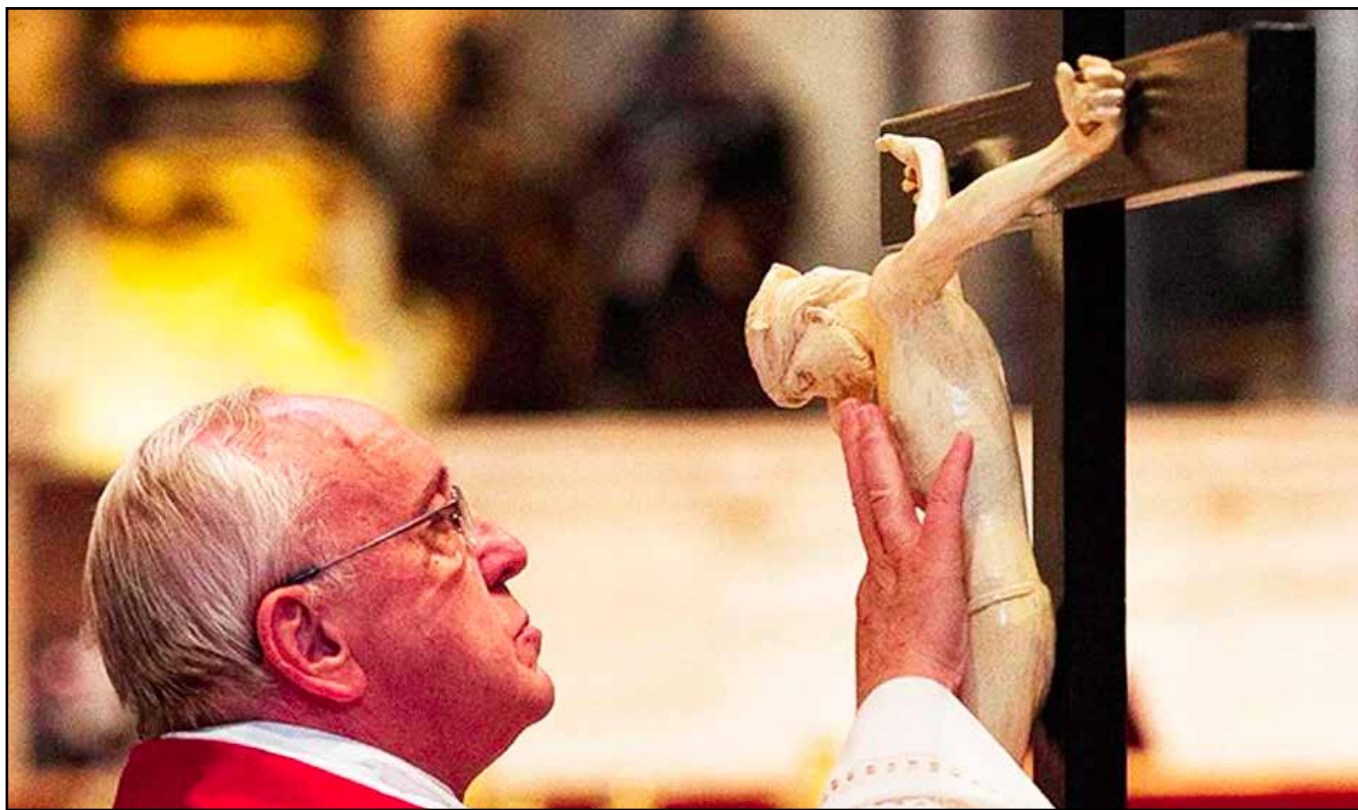
Kto łamie zasady tego przykazania, wezwany jest, aby oprócz proszenia o przebaczenie, uczynić konkretny gest - czyli zwrócić to, co się ukradło.

o. Edward Czaja SJ



Oreǳie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Pośt 2019

«Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych» (Rz 8,19)



Drodzy bracia i siostry!

Każdego roku, za pośrednictwem Kościoła, który jest naszą Matką, Bóg pozwala swoim wiernym «z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych, aby (...) przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia osiągnęli pełnię dziecięctwa Bożego» (1. Prefacja Wielkopostna). W ten sposób, od Wielkanocy do Wielkanocy możemy podążać do pełni tego zbawienia, które już otrzymaliśmy dzięki tajemnicy paschalnej Chrystusa: «W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni» (Rz 8, 24). Ta tajemnica zbawienia, działająca w nas już podczas ziemskiego życia, jest procesem dynamicznym, który obejmuje także historię i całe stworzenie. Św. Paweł dochodzi do stwierdzenia: «Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19). W takiej perspektywie chcę podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które niech nam towarzyszą na drodze nawrócenia w nadchodzącym Wielkim Poście.

1. Odkupienie stworzenia

Celebracja Triduum Paschalnego męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, szczyt roku liturgicznego, za każdym razem zaprasza nas do przeżywania

pewnego procesu przygotowania, ze świadomością, że nasze stawanie się na wzór obrazu Chrystusa (por. Rz 8, 29) jest bezcennym darem miłosierdzia Bożego.

Jeśli człowiek żyje jak dziecko Boga, jak osoba odkupiona, która pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu (por. Rz 8, 14) i wie, jak rozpoznać i zastosować w praktyce prawo Boże, poczynszy od tego zapisanego w jego sercu i naturze, czyni dobro także stworzeniu, współpracując w jego odkupieniu. Dlatego właśnie stworzenie – mówi św. Paweł – posiada usilne pragnienie objawienia się synów Bożych, to znaczy tych, którzy ciesząc się łaską paschalnej tajemnicy Jezusa w pełni żyją jej owocami, przeznaczonymi do osiągnięcia pełnej dojrzałości przy odkupieniu ciała ludzkiego. Kiedy miłość Chrystusa przemienia życie świętych - ducha, duszę i ciało - oddają oni chwałę Bogu, a przez modlitwę, kontemplację i sztukę angażują w to także stworzenia, jak pięknie wyraża to „Pieśń Słoneczna” św. Franciszka z Asyżu (por. Enc. Laudato si’, 87). Jednak w tym świecie harmonia płynąca z Odkupienia jest wciąż zagrożona przez negatywną moc grzechu i śmierci.

2. Destrukcyjna siła grzechu

Rzeczywiście, kiedy nie żyjemy jak dzieci Boże, często zachowujemy się destrukcyjnie nie tylko wobec nas samych, ale także w stosunku do bliźnich i do innych stworzeń, uważając, mniej lub bardziej świadomie, że możemy ich używać według własnej woli. Zaczyna wtedy dominować brak umiarkowania, prowadząc do stylu życia naruszającego te granice, które nasza ludzka kondycja i natura każą nam szanować, podążając za tymi niekontrolowanymi pragnieniami, które w Księdze Mądrości przypisuje się ludziom niegodziwym, lub tym, którzy nie uznają Boga jako punktu odniesienia dla swoich działań i nie mają nadziei na przyszłość (por. 2: 1-11). Jeśli nie jesteśmy stale ukierunkowani ku Wielkanocy, w stronę horyzontu Zmartwychwstania, to oczywiste jest, że zwycięża logika wszystkiego i natychmiast, oraz mieć coraz więcej.

Wiemy, że przyczyną każdego zła jest grzech, który od czasu jego pojawienia się wśród ludzi zerwał komunie z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem, z którym jesteśmy połączeni przede wszystkim przez nasze ciało. Zerwanie komunii z Bogiem naruszyło także harmonijny związek ludzi ze środowiskiem, w którym zostali powołani do życia, zamieniając ogród w pustynię (cfr Gen 3,17-18). Chodzi tutaj o grzech, który sprawia, że człowiek uważa siebie za boga stworzenia, czuje się jego absolutnym panem i używa go nie tak, jak chciał tego Stwórcy, ale w swoim własnym interesie, ze szkodą dla stworzeń i innych ludzi.

Kiedy zostaje odrzucone prawo Boże, prawo miłości, wtedy potwierdza się prawo panowania silniejszego nad słabszym. Grzech, który mieszka w sercu człowieka (por. Mk 7, 20-23) - i objawia się jako chciwość, pragnienie nadmiernego dobrobytu, brak zainteresowania dobrem innych, a często także własnym - prowadzi do wykorzystywania stworzenia, osób i środowiska, zgodnie z tą niezaspokojoną żądzą, która każde pragnienie uważa za prawo, a która prędzej czy później doprowadzi do zniszczenia nawet tych, którzy są przez nią zdominowani.

3. Uzdrawiająca moc skruchy i przebaczenia

Dlatego stworzenie pilnie potrzebuje objawienia się synów Bożych, tych, którzy stali się „nowym stworzeniem”: «Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe» (2 Kor 5, 17). W rzeczywistości, wraz z ich objawieniem się, także stworzenie może „przeżyć Wielkanoc”: otworzyć się na nowe niebo

i na nową ziemię (por. Ap 21, 1). A droga do Wielkanocy wzywa nas właśnie do odnowienia naszego oblicza i naszego serca chrześcijan przez pokutę, nawrócenie i przebaczenie, aby móc żyć pełnią łask Tajemnicy Paschalnej.

Ta „niecierpliwość”, to oczekiwanie stworzenia spełni się, kiedy objawią się synowie Boga, to znaczy, gdy chrześcijanie i wszyscy ludzie podejmą zdecydowanie ten „ból rodzenia”, którym jest nawrócenie. Razem z nami całe stworzenie jest powołane do wyjścia «z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8, 21). Wielki Post jest sakramentalnym znakiem tego nawrócenia. Wzywa on chrześcijan do intensywniejszego i konkretniejszego wcielania Tajemnicy Paschalnej w życie osobiste, rodzinne i społeczne, szczególnie poprzez post, modlitwę i jałmużnę.

Pościć, czyli uczyć się zmieniać nasz stosunek do innych i do stworzeń: przechodzić od pokusy „pożerania” wszystkiego, celem zaspokojenia naszej chciwości, do umiejętności cierpienia z miłości, która może wypełnić pustkę naszego serca. Modlić się, aby umieć wyrzec się bałwochwalstwa i samowystarczalności naszego ja i uznać, że potrzebujemy Boga i Jego miłosierdzia. Dawać jałmużnę, czyli porzucić nierozsądny styl życia i gromadzenie wszystkiego dla siebie w iluzji zabezpieczenia przyszłości, która do nas nie należy. I w ten sposób na nowo odkryć radość z planu, którym Bóg objął stworzenie i nasze serca, planu miłości Boga, naszych braci i całego świata, i w tej miłości odnaleźć prawdziwe szczęście.

Drodzy bracia i siostry, „Wielki Post” Syna Bożego polegał na tym, że wyszedł On na pustynię stworzenia, aby wprowadzić je na nowo do tego ogrodu komunii z Bogiem, który był wcześniej niż grzech pierworodny (por. Mk 1, 12-13; Iz 51, 3). Niech nasz Wielki Post będzie kroczeniem po tej samej ścieżce, aby zanieść nadzieję Chrystusową także stworzeniu, które «zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8, 21). Nie pozwólmy, aby ten błogosławiony czas upłynął bezowocnie! Prośmy Boga, aby pomógł nam wejść na drogę prawdziwego nawrócenia. Porzucmy egoizm i zapatrzenie się w siebie a wpatrujmy się w Paschę Jezusa; zbliźmy się do braci i sióstr znajdujących się w trudnej sytuacji, dzieląc się z nimi naszymi duchowymi i materialnymi dobrami. W ten sposób, przyjmując w konkretach naszego życia zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, ukierunkujemy Jego przemieniającą moc także na całe stworzenie.

Jak skutecznie nauczyć się/uczyć języków obcych? cz. 2

Oto kilka warunków, by dobrze wejść w naukę języka obcego:

- Dobrze jest mieć dobry słuch muzyczny, albo najlepiej absolutny słuch muzyczny. Ja mam tylko dobry, ale to wystarczy, by wychwytywać „na słuch” ważne niuanse obcego języka. Jest znaną regułą, że kto dobrze zna własny język, nie popełnia błędów ortograficznych i gramatycznych w żadnym nabywanym kolejnym języku obcym.

- Dobrze jest mieć osobowość otwartą i łatwość nawiązywania kontaktów z „nowymi”. Mimo wrodzonej nieśmiałości, ja taką otwartość miałem. Zaraz miałem grono poza-polskich przyjaciół. Por. opisana gra z Chorwatami itd. Amerykański minister Kolegium w Rzymie powiedział mi wprost: „Ja w zasadzie nie lubię Polaków, ale ciebie lubię”.

- Poziomy poznawania języka idąc od zera:

- na razie niczego nie rozumiesz, słowa zlewają ci się w jeden ciąg, zwłaszcza w języku włoskim, gdzie mówi się bardzo szybko.
- zaczynasz dzielić i rozróżniać wyrazy, rozumieć wiadomości z dzienników TV i z radia, ale jeszcze nie rozmawiasz.
- jeśli jesteś roztopny, od razu przestajesz słuchać radia i TV z Polski (np. Polonia) i zaczynasz śledzić media w języku kraju pobytu.
- zaczynasz dobrze rozumieć wiadomości, a nawet programy rozrywkowe i kabaretowe i śmiejesz się we właściwych miejscach razem z innymi, a nie sam, ku rozbawieniu innych.
- zaczynasz lepiej rozmawiać w języku i z pokorą przyjmujesz wszelkie poprawki na bieżąco.
- zaczynasz coraz lepiej mówić i pisać w nowym języku.
- zaczynasz powoli powtarzać i opowiadać kawały w języku obcym, po których obcy śmieją się we właściwych miejscach.
- zaczynasz myśleć w języku obcym, śnić w języku obcym, poznawać coraz więcej obcych idiomów, jesteś ciekaw obcych idiomów, zadziwiać innych znajomością ich kultury, cywilizacji, zabytków, literatury, przysłów, dialektów. Odróżniasz np. wymowę paryską od prowansalskiej, dialekt romanesco od toscano, napoletano czy siciliano, Zaczynasz je rozumieć.

Nie jest konieczne abyś w nich rozmawiał, bo trzeba mieć mentalność Górala czy Ślązaka, by dobrze mówić po góralsku czy po śląsku.

- Jeśli już w pełni zacząłeś myśleć, jak Włoch, pozostaje ci to na całe życie, jak jazda na rowerze czy pływanie. Nie bój się: drugi język, to druga tożsamość. Nie zatracasz swoją, zyskujesz dodatkową. Język, w którym zacząłeś myśleć, przestaje ci się mieszać z twoim językiem. Mieszają się tylko języki, które zna się niedostatecznie.

Dziś spotkanie Włocha na mieście umożliwia mi natychmiastowy kontakt na takim poziomie, że Włoch nie pyta mnie, gdzie się go nauczyłem, ale natychmiast „gada ze mną jak ze swoim”. Nie muszę tłumaczyć „z polskiego na włoskie”, ale natychmiast włączam włoskie myślenie bez zastanowienia, bo mam „zarowkowane w mózgu i w układzie warg”, że myślę jak on, i wchodzę w jego mentalność. To jest coś cudownego!

Życzę każdemu wejścia w język obcy tak bardzo! Ja nie zapomniałem niczego od 30 lat!

Ks. Stanisław Pyszka SJ

SALATKA Z RZODKIEWEK

Składniki:

2 pęczki rzodkiewki
1 pęczek szczypiorku
3 jaja
2 serki wiejskie
1 mała cebula
Sól, pieprz

Wykonanie:

Ugotowane jaja oraz rzodkiewki zetrzeć na tarce na grubych oczkach. Szczypiorek i cebulę drobno posiekać. Wszystkie składniki wymieszać, dodać serek, doprawić i ponownie wymieszać. Przybrać plasterkami rzodkiewki i posypać drobno posiekanym szczypiorkiem.

Przepis sprawdzony
zaczepnięty z książki „Wielka
księga Siostry
Anastazji”
dostępnej w sklepiku
parafialnym.



REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA DZIECI (poprowadzi o. Zbigniew Szulczyk SJ)

18-20 marca 2019 r.

– Szkoła Podstawowa nr 7

9.30-10.15 – klasy IV–VI w kościele

11.00-11.45 – klasy VII, VIII, oraz III gimnazjalne w kościele

12.30-13.15 – klasy I-III w kościele

25-27 marca 2019 r.

– Szkoła Podstawowa nr 8 i 15

8.30 – 9.15 – Szk. Podst. nr 15, klasy 0-III w szkole

10.30 – 11.15 – Szk. Podst. nr 8 i 15, Splot, klasy I – III w kościele

12.00 – 12.45 – Szk. Podst. nr 8 i 15, Splot, klasy IV-VI w kościele

12.30 – 13.15 – Szk. Podst. nr 8 i 15, Splot klasy VII, VIII oraz III gimnazjum w kościele

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (poprowadzi o. Wojciech Kowalski SJ)

1-3 kwietnia 2019 r.

9.30-10.30 – Zespół Szkół Ekonomicznych, Zespół szkół nr 2 im. Sybiraków, uczniowie bez klas maturalnych

11.00-12.00 - Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych, Zespół Szkół nr 2 im. Sybiraków, Zespół

Szkół Ekonomicznych, Elitarne Liceum Ogólnokształcące, wyłącznie klasy maturalne

12.30- 13.30 - Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych, Elitarne Liceum Ogólnokształcące, Splot, uczniowie bez klas maturalnych

REKOLEKCJE PARAFIALNE (poprowadzi ks. Piotr Adamczyk)

6 – 10 kwietnia 2019 r.

6.04 - sobota- na Mszy św. o godz. 18.00

7.04 - niedziela – na wszystkich Mszach św.

8 – 10.04 (poniedziałek – środa) na Mszach św. o godz. 6.00, 8.00, 16.30, 18.00

Nabożeństwa w czasie Wielkiego Postu:

Droga Krzyżowa

w piątki o godzinie 17⁰⁰ dla dzieci i 17³⁰ dla dorosłych

Gorzkie Żale

w niedziele o godzinie 16¹⁵ oraz o godz. 17³⁰.
Kazania pasyjne głosi o. Czesław Salamon SJ

Droga Krzyżowa ulicami parafii

–12 kwietnia 2019 r.

Droga Krzyżowa na Chruślicach

– 14 kwietnia 2019 r.

Koszyk Modlitewny

Przez okres Wielkiego Postu, w kościele, będzie wystawiony koszyczek, do którego będzie można wrzucać i brać prośby o modlitwę i post w jakiejś konkretnej intencji. Każdy kto zabierze intencję od kogoś innego zobowiązuje się do jednodniowego postu w dowolnej formie w ciągu tygodnia następującego po danej niedzieli. Poczujmy się w ten sposób też wspólnotą.

Piątkowe Adoracje

W każdy piątek Wielkiego Postu będzie o godz. 15.00 koronka do Bożego Miłosierdzia i adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy do godz. 17.00.

Eksremalna Droga Krzyżowa - 5 kwietnia

Rozpoczęcie Mszą św. o godzinie 19.30 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu.



Katecheza 7.

Nie kradnij

Siódme przykazanie to kolejne, które przypomina nam, jak powinniśmy postępować wobec drugiego człowieka. Wiesz dobrze, że nie wolno zabierać cudzej własności, nie wolno kraść, nie wolno zazdrościć innym rzeczy. Ale zastanówmy się, czy tylko to chciał nam przekazać Pan Bóg, mówiąc, abyśmy nie kradli?

Czy masz coś, co jest dla ciebie ważne? Czy możesz powiedzieć, że to TWOJA własność? Zabawka, telefon, a może książka? Ta rzecz ma swojego właściciela i jesteś nim ty, więc nikt inny nie ma prawa, żeby zabierać tę rzecz albo niszczyć ją.

Są też rzeczy, które są CUDZE. Należą do kolegi, koleżanki, mamy, taty, pani sąsiadki... tych rzeczy Tobie nie wolno brać bez pytania. A nawet jeśli dostaniesz pozwolenie, aby pożyczyć długopis kolegi lub koleżanki, to nie wolno ci go zniszczyć. Musisz go oddać w takim samym stanie, w jaki pożyczyłeś. A jeśli przez przypadek rzecz się zniszczy, powinieneś przeprosić, zaproponować naprawę albo odku-

pienie rzeczy. Przecież tego samego chciałbyś, gdyby ktoś zniszczył Twoją ulubioną rzecz.

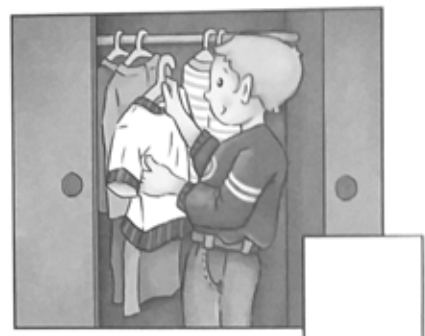
W szkole są ławki i krzesła, tablica i gazetki na ścianach, na chodnikach są kosze na śmieci, a w autobusach siedzenia. Wiele jest takich rzeczy, które są...? No właśnie, przecież nie są niczyje. To własność WSPÓLNA. Te rzeczy należą do mnie, do ciebie, twoich rodziców i pani sąsiadki – do nas wszystkich i wszyscy musimy się o nie troszczyć. Nie wolno niszczyć ławek, malować po ścianach i kopać koszy... bo to równocześnie twoja i moja własność.

Przykazanie „Nie kradnij” zwraca naszą uwagę, że wszystko, co nas otacza, ma swojego właściciela – może być twoje, cudze albo wspólne i każdą z tych rzeczy trzeba szanować, nie wolno ich niszczyć, zabierać tylko dla siebie.

Joanna Długosz

Zadanie: Podczas modlitwy podziękuj Panu Bogu za wszystkie rzeczy, które masz; za te, które są twoje, innych ludzi i nasze wspólne.

Przyjrzyj się obrazkom i zastanów się, na których rysunkach dzieci dobrze wypełniają siódme przykazanie. Przy dobrych zachowaniach narysuj w kwadracie czerwone serduszek, przy złych – czarne.



Dzieci - Bethania



Nowi lektorzy



W dniu 13.02.2019 r. Biskup Leszek Leszkiewicz w nawojowskim kościele udzielił błogosławieństwa 50 nowym lektorom z 10 parafii dekanatu Nowy Sącz Wschód, wśród nich: 8 z naszej parafii.

Przygotowywaliśmy się do swojej posługi m.in. na 3-dniowym kursie w Gosławicach.

Na zajęciach teoretycznych poszerzaliśmy swoją wiedzę na temat:

- Pisma Świętego: Starego i Nowego Testamentu,
- Ksiąg Liturgicznych i szacunku do nich,
- roli lektora w wykonywaniu posługi,
- spowiedzi lektora,
- szacunku do rodziców i osób starszych,
- posłuszeństwa i pokory, jaką powinien charakteryzować się lektor.

Niezwykle ciekawe były pierwsze zajęcia praktyczne, czyli czytanie fragmentów tekstów tak, aby były zrozumiałe dla wszystkich. Należało zastosować

w praktyce prawidłową artykulację, tempo wypowiedzi, barwę oraz natężenie głosu. Ważną sprawą było także zastosowanie pauzy oraz akcenty w odpowiednich miejscach. Jest to niezwykle trudne zadanie, gdyż trzeba stanąć przed osobami zgromadzonymi w kościele i pomimo stresu czytać zgodnie z poznаныmi zasadami.

Kolejnym niełatwym zadaniem okazały się prawidłowe gesty i postawa lektora na nabożeństwach. Dotyczy to m.in. noszenia Ewangeliarza, szat liturgicznych, trybularza i łódki do kadzidła.

Najbliższe tygodnie będą okazją do dalszej nauki prawidłowego czytania Pisma Świętego, zachowania na Mszach św. i innych nabożeństwach. Pomogą nam w tym spotkania lektorów i cenne uwagi Opiekuna oraz starszych kolegów.

Michał Janisz



Katecheza Dobrego Pasterza

Zapraszamy dzieci w wieku od 3 do 6 lat na spotkania z Dobrym Pasterzem w soboty, w salkach Duszpasterstwa Akademickiego STRYCH o godz. 10.00.

Terminy spotkań: 9 marca, 23 marca, 13 kwietnia, 27 kwietnia



SAKRAMENT BIERZMOWANIA

1 kwietnia 2019 r. podczas Mszy św. o godz. 18 i 19.30

Z uwagi na dużą ilość kandydatów uroczystość odbędzie się w dwóch turach:

- 1 kwietnia o godzinie 18.00 dla uczniów klas III gimnazjum
- 1 kwietnia o godzinie 19.30 dla uczniów klas 8 szkół podstawowych

Kalendarium

13.03 - po Mszy św. wieczornej, **spotkanie biblijne**
19.03 – św. Józefa
25.03 – uroczystość Zwiastowania Pańskiego,
Dzień Świętości Życia
26.03 – Dzień Modlitw za więźniów
27.03 - po Mszy św. wieczornej, **spotkanie biblijne**

Adoracje Najświętszego Sakramentu
po Mszy św. wieczornej prowadzą:
14.03 – Domowy Kościół
21.03 – Grupa Modlitewna św. O. Pio
28.03 – Ruch Obrony Życia
4.04 – Komórki Ewangelizacyjne
11.04 – Odnowa w Duchu św.

Kronika parafialna

Chrzty



Eryk Samuel Zbozień	Nikodem Łukasz Marczyk
Aleksandra Weronika Zaczyk	Brajan Mateusz Bochenek
Julia Barbara Śmierciak	Maksymilian Antoni Garwol
Stanisław Roman Sendecki	Bianka Łucja Uryga
Emma Szewczyk	Emilia Katarzyna Stawiarska
Damian Józef Pawłowski	Kornelia Aleksandra Baran
Zuzanna Anita Bąba	

Zmarli



Teresa Gargula (1949)	Edward Łukasik (1961)
Bogumił Migacz (1938)	Wiesław Królikiewicz (1930)
Jan Obrzut (1932)	Józefa Gargula (1929)
Bolesław Krawczyk (1935)	Teresa Maziarska (1930)
Władysław Wąsowski (1938)	Henryka Kozuch (1935)
Małgorzata Leśniak (1954)	Krystyna Tracz (1927)
Jan Osuchowski (2019)	Rudolf Borusiewicz (1981)
Edward Witowski (1953)	Otylda Wojciukiewicz (1924)
Józef Majkrzak (1926)	

Msze św.

Niedziele i święta:

6⁰⁰, 8⁰⁰, 9³⁰ - dla młodzieży, 11⁰⁰ - dla dzieci,
12³⁰ - suma, 14⁰⁰, 15³⁰, 18³⁰, 20⁰⁰ - dla studentów

Dni powszednie:

6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰, piątek 19³⁰ - dla młodzieży

Pierwsze soboty miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰

Dni półrocznic - (25 marca – Zwiastowanie NMP)

6⁰⁰, 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 15¹⁵, 16³⁰, 18⁰⁰, 19⁰⁰

Pierwsze piątki miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 16³⁰ - dla dzieci 18⁰⁰ i 19³⁰ - dla młodzieży

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

wtorki - 17³⁰

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

czwartki - 17³⁰

Nabożeństwo do św. O. Pio

druga środa miesiąca – 17³⁰

Spowiedź

W niedziele - 15 minut przed każdą Mszą św.
W dni powszednie - na początku każdej Mszy św.
Przed I-piątkiem w środę, czwartek i piątek
od godz. 15⁰⁰ do 18³⁰



BETHANIA - Miesięcznik Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu (do użytku wewnętrznego)
Redaguje zespół: o. Bogdan Długosz SJ, o. Stanisław Juruś SJ, Anna Jasiolec, Alicja Kulig, Anna Sezanowicz, Joanna Długosz
Adres do korespondencji: ul. Zyguntowska 48, 33-300 Nowy Sącz, tel. 797 907 667, e-mail: bethania@kolejowa.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów i zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.



WIADOMOŚCI PARAFII DUCHA ŚWIĘTEGO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA w Nowym Sączu

NR 3 (231) – MARZEC 2019

Mówmy Bogu TAK

W Wielkim Poście są dwie uroczystości, w których liturgiczny fiolet ustępuje bieli: Zwiastowanie Pańskie i uroczystość św. Józefa. Choć jest to czas pokuty, postu i jałmużny, świętujemy wielkie wydarzenie i wielkie postaci w dziejach zbawienia. Zarówno Maryja, jak i Józef, zgodzili się na Boże działanie w ich życiu mimo, że działanie to łamało przyjęte zwyczaje i trudno je było zrozumieć. W obu przypadkach Bóg docierał do nich przez anielskich posłańców – do Maryi w dzień, do Józefa w nocy. Oboje też poszli za głosem Boga i Jego wolą.

Zwiastowanie jest zarazem Dniem Świętości Życia. Dziękuję wszystkim, którzy podejmując dzieło Duchowej Adopcji przez dziewięć miesięcy modlą się w intencji nienarodzonego dziecka i jego rodziców. To bardzo szlachetna forma pomocy rodzinom będącym nieraz w poważnych trudnościach.

Św. Józef jest patronem m.in. Kościoła powszechnego, małżeństw i rodzin, robotników, stolarzy i dobrej śmierci. Osobiście chcę Mu, także pisemnie, podziękować za opiekę nad budową nowego gmachu szkoły Jezuickiego Centrum Edukacji. Rozpoczęliśmy ją bez wystarczających środków na realizację, ale za to z modlitwą o Jego wstawiennictwo. Okazało się, że gdy pieniędzy zabrakło, otrzymaliśmy wiadomość o znacznym dofinansowaniu z Unii Europejskiej. Nawet jeśli trzeba było wziąć kredyt i procedury są wolne, to faktem jest, że do nowego budynku uczniowie weszli w pierwszym dniu roku szkolnego, a JCE otworzyło wszystkie klasy nowej podstawówki. Dziękując za tak skuteczne orędownictwo nadal ufamy św. Józefowi, także w tym, co dotyczy spłaty kredytu.

Z marcowych wydarzeń chciałbym zasygnalizować cztery daty. 12 marca na Uniwersytecie Drugiego i Trzeciego Wieku odbędzie się spotkanie z Romą Ligocką, pisarką, której towarzyszył będzie muzycznie gitarzysta Michał Nagy. Wspólnie podejmą temat „Oswajanie przemijania”. Następnie, 14 marca, zapraszamy na Mszę rodzinną za wstawiennictwem świętych Joanny Beretty Molli i Jana Pawła II, a dzień później, 15 marca, na Mszę z modlitwą o uzdrowienie za wstawiennictwem św. Szarbela. Obie liturgie poprzedzi modlitwa różańcowa o 17.30. Natomiast w ostatnią niedzielę, 31 marca, rozpoczną się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne. Głosił je będzie ks. dr hab. Józef Kloch, w latach 2003-2015 rzecznik Episkopatu Polski. Rekolekcje potrwać do 3 kwietnia.

ks. Józef Polak SJ
proboszcz



ALFA dla Rodziców Nastolatków



Komórki
Ewangelizacyjne
Misericordia

W dniach od 11 stycznia do 15 lutego 2019 r. w Parafii Ducha Świętego odbyła się 1-sza Edycja

Kursu ALFA dla Rodziców Nastolatków. Był to kurs pilotażowy w oparciu o materiały formacyjne dopiero co zredagowane przez Stowarzyszenie ALFA Polska. W kursie uczestniczyło 20 osób: oboje, lub jedno z rodziców. Mieli oni możliwość wymiany swoich doświadczeń, dyskusji w wybranych tematach (pamięć o celu, rozpoznawanie potrzeb nastolatków, wyznaczanie granic, rozwój zdrowia emocjonalnego i wspieranie w podejmowaniu dobrych decyzji), a przede wszystkim poznawania skutecznych narzędzi do wychowywania swoich nastoletnich dzieci. Kurs prowadziło czworo „gospodarzy”: Jadzia, Beata, Staszek i Alek, a nad całością czuwał proboszcz o. Józef Polak.



Na pytania, które kwestie poruszane podczas kursu były najbardziej pomocne i co udało się już zastosować wypowiedzieli się uczestnicy. Oto fragmenty:

*Bardzo pomogły mi tematy: jak wyrażać emocje podczas gniewu i buntu; dlaczego należy wyznaczać granice i je egzekwować; zmiana podejścia do dziecka z kontrolera w konsultanta; jakim językiem miłości dzieci czują się kochane. Co mi się udało? Być całą sobą przy dziecku, kiedy mnie potrzebuje; dużo rozmawiać o odpowiedzialności; negocjować pewne zasady zachowania, a nie obstawać przy swoich przyzwyczajeniach; odkryć jak mogę najpełniej kochać każde z trójki moich dzieci – **Marta**.*

Nie mam zmieniać swojego dziecka, ale siebie; bardzo

*przydatne były informacje o sposobach wyrażania miłości; nieocenione były rozmowy z innymi rodzicami o ich dzieciach; pomocna była dla mnie wiedza, jakie są potrzeby nastolatków i czego tak naprawdę oczekują i potrzebują. Zmieniam siebie, swoje myślenie i zachowanie w niektórych sytuacjach; nauczyłam się więcej słuchać niż mówić; mieć więcej czasu dla swoich dzieci i na pewne sprawy staram się patrzeć z ich punktu widzenia – **Ewa**.*

*Ważny był czas, który należy poświęcić dziecku, żeby go poznać, zrozumieć, zaakceptować; wyznaczenie granic i konsekwencja w ich egzekwowaniu; zawsze być po jego stronie. Teraz inaczej rozmawiam; staram się mówić spokojnie; prosić nie rozkazywać; podkreślać zalety – **Piotr**.*

*Nauczyłam się radzić sobie z gniewem swoim i dziecka; rozumiałam, że jesteśmy po tej samej stronie – **Ewa**.*

*Znacznie zniżyłem poziom głosu podczas rozmów z dziećmi, zaczynamy się lepiej rozumieć – **Roman**.*

*Pomocne było spojrzenie z boku na siebie i dostrzeżenie, że czas poświęcony dziecku przynosi najlepsze owoce; rozumiałam, że chcę stawać się konsultantem, a nie kontrolerem moich dzieci. Nauczyłam się: stawiać granice; uważnie słuchać; osiągać kompromisy w sprawach mniej ważnych – **Agata**.*

*Ważna była kwestia, abym słuchała swoje dzieci, kiedy tego potrzebują; stopniowo przestawała kontrolować dzieci, pozwalać im na podejmowanie swoich decyzji i brała za nie odpowiedzialności. Potrafię teraz znacznie spokojniej rozmawiać z dziećmi; częściej okazuję im czułość, wzmacniam ich w realizacji swoich planów, przyjmuję ich krytyczne uwagi na moje zachowanie i wprowadzam pozytywne zmiany – **Kinga**.*

*Nie szukam wymówek, że jestem zajęta i nie mam czasu na rozmowę; staram się widzieć dobre strony każdej sytuacji i nie krytykuję wszystkiego, co mi się nie podoba – **Monika**.*

*Każda z kwestii poruszona na kursie była bardzo ważna. Najważniejsze w moim przypadku to pięć sposobów wyrażania miłości, a w nich słowa afirmacji oraz czas sam na sam. Ważnym dla mnie tematem również była sesja poświęcona radzeniu sobie z uczuciem gniewu: swoim i nastolatka. Każdy z tematów sesji jest realizowany z różnymi sukcesami. Przede wszystkim panowanie nad własnymi złymi emocjami aby nie przenosić ich na dzieci, więcej słów afirmacji, więcej czasu na rozmowę – **Michał**.*

Miłość silniejsza od śmierci

Nikt nie ma większej miłości od tego, kto oddaje życie za przyjaciół (J 15, 13).

Kościół święty w swojej historii zanotował wiele przykładów heroicznej ofiary z życia dla Chrystusa, Jego nauki, naszych bliźnich. Taką ofiarę złożyły siostry nazaretanki w Nowogródku w czasie II wojny światowej. Poniosły śmierć męczeńską za aresztowanych członków nowogródzkich rodzin.

Przypomnijmy, że założycielką Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (nazaretanek) jest Polka, Franciszka Siedliska (1842-1902), pochodząca z rodziny szlacheckiej o tradycjach patriotycznych. Została beatyfikowana pod zakonnym imieniem Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza przez papieża Jana Pawła II 23 IV 1989r. Pierwsza wspólnota Zgromadzenia powstała w Rzymie w 1875r., dokąd F. Siedliska udała się, aby przedstawić Ojcu Świętemu Piusowi IX plan założenia instytutu. Od papieskiego pozwolenia uzależniała rozpoczęcie dzieła. Ojciec Święty podpisał plan. Zgromadzenie założone przez F. Siedliską rozwinęło się i liczy obecnie ponad 1700 nazaretanek, które w ośmiu prowincjach obejmują posługą apostołską 13 krajów: Australię, Białoruś, Filipiny, Francję, Hiszpanię, Italię, Izrael, Litwę, Polskę, Rosję, USA, Ukrainę i Wielką Brytanię. Różnorodne formy apostołatu mają na celu dobro rodziny. Nazaretanki służą bliźnim w różnych dziedzinach życia: wychowaniu i nauczaniu, szpitalnictwie, pracach parafialnych, opiece nad dziećmi niepełnosprawnymi, osobami starszymi i samotnymi.

Pierwsze siostry nazaretanki przybyły do Nowogródka w 1929r. na zaproszenie bpa Zygmunta Łozińskiego. Nowogródek był wtedy małym miasteczkiem na wschodnich krańcach Polski. Zamieszkiwali tu Polacy, Białorusini, Żydzi i Tatarzy. Przedwojenni mieszkańcy Nowogródka zgodnie współżyli mimo odrębności religijnych i narodowych. Pozytywnym dziełem nazaretanek był internat, szkoła powszechna oraz praca związana z kościołem pw. Przemienienia Pańskiego, zwanym Białą Farą.

Wybuch II wojny światowej, a potem okupacja tych ziem, najpierw sowiecka, a potem niemiecka, zakłóciły dotychczasowy ład i harmonię współżycia mieszkańców. Nowa sytuacja zmusiła siostry do zmiany habitów na suknie świeckie i do szukania pracy. Żyły one w rozproszeniu, spotykały się jednak na Mszy św. i nabożeństwie wieczornym w Farze. Po napaści Hitlera na ZSRR w 1941r. i zajęciu wschodnich te-

renów Polski zostały wyrzucone z domu, nie mogły pracować w szkole, musiały borykać się problemami życia codziennego. Najeźdźcy niemieccy dążyli do wywołania antagonizmów między Białorusinami a Polakami. Ze strony okupanta wzmógł się terror wobec ludności cywilnej. 1 lipca 1942r. w lesie za Nowogródkiem dokonano zbiorowej egzekucji 60 osób, wśród których znaleźli się duchowni katoliccy, m.in. dziekan nowogródzki. Nowogródzcy kolaboranci niechętnie patrzyli na siostry nazaretanki, które były ostoją dla Polaków nie tylko przez swoją gorliwą modlitwę w kościele, ale także przez działalność charytatywną. Pomagały nie tylko Polakom, lecz wszystkim potrzebującym. Siostra Kanizja prowadziła po domach tajne nauczanie j. polskiego i historii. Udęczeni reżimem hitlerowskim nowogródzianie szukali pociechy i ukojenia w kościele farnym.

Po sprowokowanym przez partyzantkę sowiecką zajęciu miasteczka Iwaniec okupant niemiecki dokonał potwornych masowych zbrodni. Żywcem zostało spalonych dwóch kapłanów w Nalibokach. Nowa fala aresztowań dosięgła Nowogródka. W nocy z 17 na 18 lipca 1943r. zatrzymano 120 osób – członków polskich rodzin, z zamiarem ich rozstrzelania. W obliczu tej sytuacji przełożona nazaretanek, s. Maria Stella po południu owego dramatycznego dnia, przy spotkaniu z ks. Aleksandrem Zienkiewiczem, wypowiedziała znamienne słowa: *Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny*. Skazanym zamieniono karę śmierci na przymusową pracę w Niemczech.

31 lipca 1943r. s. Maria Stella otrzymała ustne polecenie gestapowca stawienia się z pozostałymi siostrami o godz. 19.30 w komisariacie okręgowym. Po wieczornym nabożeństwie różańcowym 11 sióstr nazaretanek na czele ze swoją przełożoną udało się pod wskazany adres. Krytą ciężarówką przewieziono siostry ponad 3 km od miasta. 1 sierpnia 1943r., w niedzielę o świcie,

w brzozowo-sosnowym lesie siostry poniosły śmierć męczeńską z rąk hitlerowskich oprawców. W 2000r. Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł na ołtarze heroiczne nazaretanki z Nowogródka.

Michał Nowakowski



Życie dla szczęścia innych

Kobietom przez setki lat nie było łatwo przebić się do sfery publicznej, zaistnieć na kartach historii. Szczególnie Polkom, bo kiedy w XIXw., na Zachodzie ruch kobiecy zaczyna się intensywnie rozwijać, Polski nie ma na mapie Europy, a celem nadrzędnym jest walka o niepodległość. Właśnie wtedy jawi się postać Matki-Polki, strażniczki domowego ogniska, pochłoniętej heroicznym zmaganiem z codziennością i wychowującej kolejne pokolenia patriotów. Podczas nieobecności mężczyzn – wojujących, konspiracyjnych, zesłanych, uwięzionych – to one, samotne kobiety z powodzeniem wchodziły w męskie role. Jeśli tylko mąż lub ojciec powraca, natychmiast zajmują pozycję „przy mężu”.

Pierwsze feministyczne teksty (XIXw.), na przykład Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, nawołujące do kształcenia kobiet, zawierają także przykazanie, by Polki były przede wszystkim dobrymi żonami i matkami.

Kształcenie kobiet uważane było dość powszechnie za zbytek. Pierwszym Polkom udało się zacząć studia na Uniwersytecie Jagiellońskim dopiero w 1894r., choć ich rówieśniczki we Francji czy Szwajcarii studiowały już od dawna. Feminizm do Polski dotarł dopiero w okresie 20-lecia międzywojennego. To czas, kiedy polskie kobiety jako jedne z pierwszych w Europie otrzymały prawa wyborcze. W II Rzeczypospolitej rodzi się radykalny feminizm, zabiegający nie tylko o polityczno-socjalne, ale i emocjonalne uniezależnienie się od mężczyzn. Ale gdy nadchodzi II wojna światowa, znowu wraca postać Matki-Polki. Po 1945r. kobiety masowo wchodziły na rynek pracy. Równouprawnienie jest pozorne. Zarabiają mniej niż mężczyźni i tylko one odpowiedzialne są za prowadzenie domu i wychowanie dzieci. Mogą się organizować, tyle że wyłącznie w ramach ustanowionych przez autorytarne państwo: w Lidze Kobiet czy Kole Gospodyń Wiejskich. Zresztą kobiety były pochłonięte „organizowaniem” mięsa, papieru toaletowego i innych podstawowych produktów w kraju wiecznych niedoborów rynkowych. Europejski feminizm i tak nie miał możliwości przebicia się przez żelazną kurtynę. Z feminizmem czy bez, polskie kobiety posiadają niezbywalne, charakterystyczne dla nich cechy: skłonność do poświęcenia dla męża, dla dzieci, dla sprawy, dla ojczyzny, dla innych... Na poprawę własnego losu zwykle brakuje już sił i czasu. Znowu powraca postać Matki-Polki.

Idzie nowe

Klementyna Tańska urodziła się w Warszawie w 1798r. w średniozamożnej rodzinie szlacheckiej. Wychowana była zgodnie z zasadami szlacheckiego



konserwatyizmu w poszanowaniu historii, literatury i języka ojczystego. Duży wpływ na jej działalność pedagogiczną wywarła Komisja Edukacji Narodowej. Za podstawowe zadanie uznawała przeprowadzenie zmian w wychowaniu dziewcząt. Jeszcze jako młoda dziewczyna wydała pierwsze swoje dzieło pedagogiczne „Pamiętka po dobrej matce” ogłoszone pod pseudonimem „Młoda Polka” i „Amelia matka”. Nowością w Królestwie Polskim było tak wyraźne postawienie problemu wychowania i wykształcenia dziewcząt. Książeczka „Wiązanie Helenki” była rodzajem elementarza do nauki czytania dostosowanym do rozwoju dziecka. Jak na owe czasy program wychowawczy Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej był śmiały i nowatorski. Za główny cel każdej kobiety uważała życie rodzinne, a jej szczęście widziała u boku ukochanego mężczyzny. Nie podejmowała w swoich książkach problemu równouprawnienia kobiet, uważała nawet, że kobieta rozumem nie dorównuje mężczyźnie, choć przewyższa go uczuciem. Po klęsce powstania listopadowego wraz z mężem znalazła się na emigracji najpierw w Dreźnie, a potem w Paryżu. Czasopisma pedagogiczne, które tam redagowała zwracały uwagę na znaczenie etyki i psychologii w wychowaniu oraz na wychowanie fizyczne. Dużym powodzeniem cieszyły się jej powieści obyczajowe „Karolina” i „Krystyna” oraz „Nowe rozrywki dla dzieci”. Troszczyła się o przygotowanie dziewcząt polskich do właściwego wypełniania obo-

wiązków rodzinnych i obywatelskich. Projektowała założenie prywatnego zakładu wychowawczego w Paryżu lub w Poznańskim. Zmarła 21 września 1845r. w Passy pod Paryżem.

Święta za życia

Nie chodzi o to, aby zamknąć się za klasztornym murem i samotnie w celi przeżywać swoją wiarę. Trzeba działać, bo dla człowieka wierzącego głęboko każde zajęcie może być realizacją Bożych planów.

Urszula Ledóchowska chciała zwyczajne życie uczynić świętym i „żyć dla szczęścia innych”. Urodziła się w 1865r. w Loosdorf w Austrii i tam też się kształciła. Po ukończeniu nauki wraz z rodziną powróciła do Lipnicy Murowanej. Zakonną profesję złożyła u krakowskich urszulanek. Nie zamknęła się za murem zakonnym. Żyje dla szczęścia innych. W Krakowie kierowała internatem, potem przywdziała strój świecki i udała się do Petersburga aby i tam zająć się zaniedbanym internatem i liceum św. Katarzyny. Po opuszczeniu Rosji apostołowała po krajach skandynawskich: wygłaszała odczyty, prowadziła wykłady, wydawała polskie książki. Pod jej opieką w Szwecji rozwija się nowicjat i dom zakonny. W Danii założyła szkołę i dom opieki dla polskich dzieci. Wspomagała również materialnie mieszkających tam Polaków. Kiedy Polska odzyskała niepodległość Urszula wróciła do kraju i osiadła w Pniewach k. Poznania. Tam pracowała ok. 20 lat, przede wszystkim z dziećmi i młodzieżą. Uruchomiła przedszkole, technikum, świetlicę i dom



pielgrzymą. Założyła Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego zwane powszechnie urszulanekami szarymi. Zgromadzenie to szybko rozprzestrzeniło się w różnych częściach Polski, na Wschodzie, a także we Francji. Zmarła 29 maja 1939r. w Rzymie. Tam też została pochowana w domu generalnym. Kanonizował ją Jan Paweł II w 2003r., ale mówiono, że świętą była już za życia.

Maria Kojis

Łaskami słynący obraz Matki Boskiej Pocieszenia w Kawnicach koło Konina

Kawnice to wieś leżąca przy trasie Poznań-Konin, 7 km od Konina. Jest to stara wieś, położona w malowniczym terenie na skraju Pojezierza Kujawskiego i Doliny Konińskiej. Już w XII wieku istniała tam parafia. Od XVII wieku istnieje tam znane sanktuarium maryjne, ale miejscowe podania mówią o istnieniu tam obrazu Matki Boskiej dużo starszego od tego, który jest tam obecnie.

Według legendy pierwotny obraz został znaleziony w ziemi przez rolnika, który wołami orał pole. W pewnym miejscu woły stanęły i nie chciały iść dalej, a rolnik usłyszał piękny śpiew i światło świecące z ziemi. Z ciekawości zaczął rozgrzebywać ziemię, z której wydobył niewielki obraz Matki Bożej. W miejscu, znalezienia obrazu zbudowano kościół. Był to pierwszy kościół we wsi, która później nazwana została Kawnicami, prawdopodobnie od dużej ilości kawek, które tam się gromadziły. Ten niewielki kościółek został w 1480 roku zastąpiony nowym, również drewnianym, który dotrwał do około 1519 roku, kiedy to spłonął w pożarze.

Następny, trzeci z kolei modrzewiowy kościół zbudowany został w 1521 roku przez dziedzica Gorzewskiego. Jego potomek Hieronim Gorzewski związał się z szerzącymi się na



przełomie XVI i XVII wieku reformacyjnymi ruchami religijnymi, przyjął luteranizm, usunął księdza katolickiego i sprowadził pastora luterńskiego przekazując mu kościół. Hieronim Gorzewski zmarł w 1628 roku. Jego syn Stanisław zwrócił kościół katolikom i jako ekspiację ufundował obraz Matki Boskiej Pocieszycielki Strapionych w miejsce poprzedniego obrazu, od dawna już nie

istniejącego. Ten nowy obraz wkrótce zasłynął wieloma łaskami, jakie otrzymywali modlący się przed nim wierni. W 1640 roku obraz został przez władze kościelne uznany jako cudowny i łaskami słynący.

W 1779 roku kolejny dziedzic Otto Maksymilian Trąbczyński zbudował na miejscu starego kościoła nowy, również drewniany, czwarty z kolei, kościół dostosowany do zwiększającego się ruchu pielgrzymkowego. Wszystkie poprzednie kościoły miały wezwanie Wszystkich Świętych. Temu kościołowi nadane zostało wezwanie Matki Boskiej Pocieszenia. W XX wieku i ten kościół okazał się za mały i w latach 1913-1929 kolejnych trzech proboszczów wybudowało z wielkim trudem kolejny, piąty, duży, murowany neogotycki kościół. Niestety, przyszedł okres okupacji i Niemcy rozebrali go na materiały budowlane i na terenie, na którym stał zasiali łubin. Cudowny obraz zachował się ukryty przez stróża szkoły w pobliskiej Golinie.

Po wojnie obraz wrócił do Kawnic. Początkowo umieszczony został w prowizorycznej kaplicy urządzonej w remizie strażackiej. Natychmiast przystąpiono do budowy drewnianego, szóstego w tej miejscowości kościoła, poświęconego 20 października 1946 roku. Kościół ten niestety spłonął od pioruna w 1948 roku. Rozpoczęto więc budowę nowego siódmego kościoła, a drugiego murowanego. Konsekracja tego kościoła z wysoką wieżą nakrytą barokizującym hełmem odbyła się 1 lipca 1951 roku.

Mimo różnych przeciwieństw i kataklizmów kult Matki Boskiej Pocieszenia w Kawnicach nie tylko nie ustał ale nadal się rozwija. Do sanktuarium przybywają liczne pielgrzymki, wierni otrzymują wiele łask. W podzięk za te łaski 1 września 1974 roku obraz został

ukoronowany koronami papieskimi. Koronatorem był Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w asyście arcybiskupa poznańskiego Antoniego Baraniaka oraz biskupa włocławskiego Jana Zaręby w obecności wielu biskupów, duchowieństwa i wiernych.

Obraz Matki Boskiej Pocieszenia w Kawnicach jest swobodną kopią obrazu Matki Boskiej Śnieżnej z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore. W Polsce znajduje się wiele kopii tego rzymskiego wizerunku. Każda z nich różni się wieloma szczegółami. Kopiści przeważnie nie widzieli oryginalnego obrazu. Wzorem dla nich były inne kopie lub odbitki graficzne, często różniące się między sobą. Kawnicki obraz różni się od rzymskiego oryginału głównie układem rąk Matki Boskiej, a także tym, że Dziecię Jezus zamiast książki trzyma kulę ziemską, ponadto po obu stronach Matki Boskiej są namalowane duże postacie aniołów, czego na oryginalnym obrazie nie ma. Matka Boska oraz Dzieciątko na obrazie pokryte są barokową złocistą sukienką. Istnieją kontrowersje w sprawie autorstwa obrazu. Według miejscowej tradycji obraz został sprowadzony ze Lwowa, jednak współcześnie historycy sztuki uważają, że namalował go miejscowy twórca. Mógł nim być malarz Krzysztof Aleksander Boguszewski, który działał w tym czasie na terenie Wielkopolski.

Kawnice leżą blisko znanego sanktuarium Matki Boskiej Licheńskiej, do którego przybywają liczne pielgrzymki z terenu całej Polski, również i z Nowego Sącza. Warto przy okazji wyjazdu do Lichenia odwiedzić i to mniej znane sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia w Kawnicach.

Edward Storch

Uniwersytet Drugiego i Trzeciego Wieku przy Akademii Ignatianum NOWY SĄCZ - semestr I leśni 2019		
19 lutego	Angel Zuazo Lopez, Kraków	Wstęp do kultury kubańskiej
26 lutego	Krystyna Wolak, Nowy Sącz	Liban, kraj św. Szarbela. Prelekcja z prezentacją zdjęć
5 marca	Ks. dr Robert Grzywacz SJ, Akademia Ignatianum	Co filozof może powiedzieć o tzw. „grzechu pierworodnym”?
12 marca	Roma Ligocka, Kraków, Michał Nagy (gitara)	Oswajanie przemijania
19 marca 16.00	Elżbieta Polak, Kraków	Cuda św. Józefa
26 marca	Ks. Tadeusz Kukułka SJ, rektor kościoła św. Barbary w Krakowie	Jak się (nie) spowiadać?
2 kwietnia 16.00	Ks. dr hab. Józef Kloch, UKSW, Warszawa	Pęknięcie informacyjne i społeczne
9 kwietnia	Piotr Trochanowski (Petro Murianka)	Literatura Łemkowska
23 kwietnia	Dr Andrzej Citak, Nowy Sącz	Dwa wieki ze Stanisławem Moniuszką
3 maja 18.30	Aktorzy Teatru Robotniczego im. B. Barbackiego	Plac przed kościołem: patriotyczne śpiewanie
7 maja	Ks. Piotr Matejski SJ, JCE Nowy Sącz	Powstania Śląskie
14 maja	Ks. dr hab. Bogdan Lisiak SJ, Akademia Ignatianum	Nauka i wiara: konflikt czy symbioza?
21 maja	Jakub Bulzak, Nowy Sącz	450 lat Sądeckiej Pani (zajęcia z oprowadzeniem po kościele, godz. 16.00)
28 maja	Ks. dr Wojciech Węgrzyniak, UPJPII Kraków	„I nie wódź nas na pokuszenie”
4 czerwca	Podsumowanie roku, zaliczenia, rozdanie dyplomów dla piszących prace na koniec 3. roku studiów	

Skąd Grób Chrystusa w Miechowie?



Dzisiejszy Miechów to nieduże, urokliwe powiatowe miasto położone na pagórkowatym terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Miejscowość ta dla większości nie byłaby zbyt znana gdyby nie fakt, że leży on przy głównej trasie E 7 jadąc

z Krakowa na północ do Warszawy.

W połowie XIII w., w okresie wypraw krzyżowych, kiedy to chrześcijanie ostatecznie utracili kontrolę nad Jerozolimą na rzecz muzułmanów, Miechów stał się znanym miejscem. Do sanktuarium miechowskiego ciągnęły rzesze pielgrzymów z wielu europejskich krajów, aby oddać cześć i hołd Zmartwychwstałemu Zbawicielowi. Sanktuarium powstało dzięki pielgrzymującemu do Ziemi Świętej Jaksie Gryficie z Miechowa, który zauroczony Jerozolimą sprowadził do swej miejscowości zakon bożogrobców. Pełna nazwa to Zakon Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego. Przekaz głosi, że Jaska do Miechowa przywiózł również ziemię z miejsca Golgoty, aby uświęcić nowe miejsce kultu Grobu Bożego w swej dalekiej ojczyźnie.

Obecnie nad centrum miasta góruje gotycka trzynawowa Bazylika Grobu Bożego. W detalach architektonicznych i zdobniczych widać późniejsze modernizacje i przebudowy. Znaleźć można również pozostałości z czasów sławnego Jaksy, fragmenty stylu romańskiego. Mimo swego dostojnego wieku świątynia zaskakuje nie tylko wielkością swej bryły. Na wysokiej masywnej wieży na kulistym hełmie nie tak dawno usadowiono figurę Jezusa Chrystusa. Do murów świątyni przylega dość rozległy kompleks zabudowy klasztornej. To właśnie w wirydarzu wybudowano kaplicę Grobu Bożego, próbując stworzyć namiastkę atmosfery z jerozolimskiej Świątyni Zmartwychwstania. Kaplica z początku XVI w. przylega bezpośrednio do zamkniętego krużganku, który biegnie wokół wirydarza i jest jego częścią. Taka zabudowa tworzy intymną zamkniętą atmosferę, gdzie niezależnie od warunków pogodowych pielgrzymi odbywają Drogę Krzyżową wokół wirydarza z punktem kulminacyjnym przy replice jerozolimskiego Grobu Bożego.

W kaplicy Grobu Bożego znajduje się usytuowany na linii wschód – zachód piękny edykuł, który wyglądem swym nawiązuje do starszych wersji edykułu jerozolimskiego przez co wydaje się być najprawdopodobniej jedną z najstarszych na świecie replik. Dolna część z kamienną niszą grobową do złudzenia przypomina tę jerozolimską z historycznego miejsca pochówku Ukrzyżowanego. W miechowskiej kaplicy mamy o wiele więcej czasu na adorację kamiennego łoża służącego do złożenia ciała.



W Jerozolimie przeciętny pielgrzym ma na to kilkanaście sekund i jest sprawnie „nakłaniany” do wyjścia przez zakonników, a w kolejce do wejścia trzeba stać co najmniej godzinę.



Obecnie w czasie Wielkiego Postu pewnie będzie więcej pielgrzymek, które zapełnią świątynię miechowską, kaplicę i krużganki wokół wirydarza. Warto polecić pielgrzymowanie do niedalekiego od Nowego Sącza sanktuarium w którym można przeżyć głębię tajemnicy męki i zmartwychwstania. Wśród bogatej sakralnej ekspozycji, poza repliką Grobu Bożego, wierni mogą również z bliska podziwiać wysokiej jakości repliki całunu turyńskiego oraz wizerunku Jezusa z bisiorowej chusty z Manoppello. Poza wspomnianymi replikami w miechowskim sanktuarium jest jeszcze wiele innych ciekawych miejsc, które warto poznać, żeby lepiej przeżyć tajemnice naszej wiary.

Grzegorz Fecko

Z życia Parafii

Piątek, 1 lutego – I Piątek miesiąca. Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu prowadzona przez Apostolstwo Modlitwy i dodatkowa Msza św. dla dzieci o godz. 16.30. Podczas Mszy wieczornej i po niej z koncertem kolęd wystąpił Chór Scherzo.

Sobota, 2 lutego – Ofiarowanie Pańskie. Dzień Życia Konsekrowanego. O godz. 9.00 Msza św. w intencji Członków Róż Różańcowych, Apostolstwa Modlitwy i Ruchu Maryjnego, a po niej nabożeństwo Maryjne. Zebrana taca została przeznaczona na wsparcie klasztorów klauzurowych.

Niedziela, 3 lutego – po wszystkich Mszach odbyło się błogosławieństwo świec i gardła ku czci św. Błażeja, biskupa i męczennika.

Wtorek, 5 lutego – na wszystkich Mszach św. kapłani błogosławili chleb, wodę i sól ku czci św. Agaty.

Poniedziałek, 11 lutego – NMP z Lourdes, Światowy Dzień Chorego. Z tej racji podczas Mszy św. o godz. 9.00 chorzy i osoby starsze mogły przystąpić do sakramentu namaszczenia.

Czwartek, 14 lutego – po południu odbyły się spotkania formacyjne dla młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. O godz. 18.00 została odprawiona tradycyjna Msza św. w intencji Rodzin z uczczeniem relikwii św. Jana Pawła II i Joanny Beretty Molli.

Piątek, 15 lutego – o godz. 18.00 po raz pierwszy w naszym kościele została odprawiona Msza św. z modlitwą o uzdrowienie za wstawiennictwem św. Szarbela, z uczczeniem jego relikwii i namaszczeniem olejem. Przed Mszą św. można było składać kartki z imionami osób potrzebujących modlitwy, w intencji których odprawiana była Eucharystia. Msze „szarbelowe” będą sprawowane w trzeciej piątce miesiąca o godz. 18.00, a pół godziny wcześniej odmawiany będzie różaniec.

Niedziela, 17 lutego – po Mszy św. o godz. 10.30 odbyło się spotkanie rodziców i dzieci, które w tym roku przystąpią do I Komunii św. Zebrana taca została przeznaczona na Seminarium Duchowne w Tarnowie.

Poniedziałek, 18 lutego – po wieczornej Mszy św. odbyło się spotkanie Zarządu i Zelatorów Żywego Różańca.

Wtorek, 19 lutego – Uniwersytet Drugiego i Trzeciego Wieku rozpoczął 12-ty semestr zajęć (!!!). Gościem był Angel Zuazo Lopez z Krakowa, który przedstawił temat: Wstęp do kultury kubańskiej.

Piątek, 22 lutego – po wieczornej Mszy św. odbyło się spotkanie Rady Parafialnej w składzie Zespołu Synodalnego.

Niedziela, 24 lutego – zebrana taca została przeznaczona na ogrzewanie naszego kościoła.

Wtorek, 26 lutego – gościem UDiTW była pani Krystyna Wolak, która wystąpiła z tematem: Liban – kraj św. Szarbela (z prezentacją zdjęć).

Środa, 27 lutego – przed południem ojcowie jezuici odwiedzili chorych Parafian z posługą sakramentalną.

BÓG JEST MIŁOŚCIĄ.

BÓG JEST PRAWDĄ.

BÓG JEST PRAWDZIWA MIŁOŚCIĄ.

ŚWIĄT BOGA

JEST ŚWIĄTĄ MIŁOŚCI I PRAWDY,

NIE MA PRAWDY POZA MIŁOŚCIĄ.

CZŁOWIEK NIE JEST SPEŁNIONY BEZ MIŁOŚCI

I NIE DOŚWIADCZY PRAWDY,

BĘDĄC DALEKO OD BOGA.

ŚW. CHARBEL

Kronika parafialna

Chrzty



Nikodem Ksawier Aleksander
Jan Antoni Długosz
Wiktor Aleksander Rydwański
Zofia Helena Goleniec
Szymon Michał Sulicz



Śluby

Krzysztof Turski i Paulina Zbozień

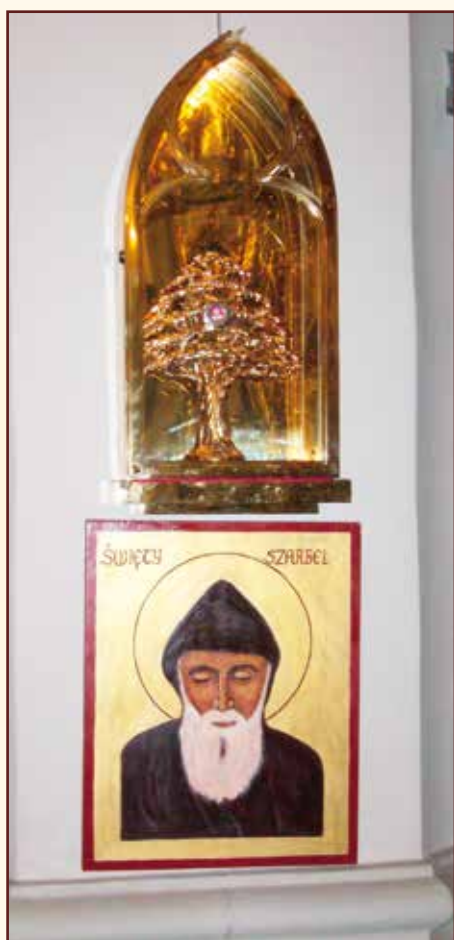


Zmarli

Elżbieta Genowefa Jarzmik (1950)

Księgarnia Parafialna

Książki religijne, dewocjonała,
kartki i artykuły prezentowe
- te i wiele innych rzeczy znajdziesz
w parafialnej księgarni
otwartej w nowym budynku JCE,
przy ul. Skargi 12.
Czynna jest od 9.00 do 17.00,
a w soboty od 9.00 do 13.00;
tel. 18 414 20 72.



Nabożeństwo do św. Charbela

Kolejna Msza św. z modlitwą o uzdrowienie
za wstawiennictwem św. Szarbela
sprawowana będzie w parafii Ducha Świętego 15 marca
(trzeci piątek miesiąca).

O godz. 17.30 rozpocznie się
rózaniec,
o 18.00 Eucharystia w intencji
polecanych chorych, a po niej
adoracja z namaszczeniem olejem
św. Szarbela i uczczeniem jego
relikwii.
Zapraszamy.

ALFA dla Rodziców Nastolatków



Życie zwycięży!

Potrzebna Twoja modlitwa!



DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO
w Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Nowym Sączu

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE ADOPCJI
25 marca 2019 r. o godz. 18.00